

Przeгляд Polski

W E F R A N C J I

La Revue Polonaise en France

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (14^e) — G.C.P. PARIS 1178-94

Nr. 14 ROK
Dimanche 18 Kwiecień
Niedziela 18 Avril
Cena (Prix) 15 fr.
Niedziela (dimanche) 20 fr.

CENA PRENUMERATY :
KWARTALNIE 600 fr.
POLROZCZNE 1.150 fr.
ROZCZNE 2.200 fr.
Ukazuje się we wtorki, czwartki i niedziele
Parait le mardi, jeudi, dimanche

GDY ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA



Wnętrze jednego z bogato zaopatrzonej na święta sklepów.



Sympatyczna sprzedawczyni pokazuje małej Ewunii, duże, przewiązane kokardą, jajka czekoladowe. — No, Ewuniu — które ci się podobają?

W CIĄGU ostatnich dni zmieniły się wystawy sklepowe, napełniały półki magazynów. Za witrynami sklepowymi w całej Polsce ukazały się... czekoladowe zajczki w towarzystwie sympatycznych, żółtych kurcząt; wielkie jajka - pisanki przewiązane kokardą i marcepany.

W sklepach mięsnych piętrzą się apetyczne, wędzone szynki, zwoje najrozmaitszych kiełbas, boczek, balerony, schaby... I ruch kupujących stale się wzmacnia. Jak wielka fala morską przypływu — zaczyna się rano, a kończy dopiero z godziną zamykania placówek handlowych.

...Powoli zapaada zmrok. Na ulicach Poznania wzrasta ruch. Ludzie po skończonej pra-

cy, korzystając z dobrej pogody i chętnie wybierają się na spacer połączony z zakupami. Jestem właśnie na Placu Wolności. Obok budynku Polskiej Kasy Oszczędności zebrała się gromadka kobiet i mężczyzn. Z uwagą sprawdzają swoje obligacje Pożyczki Narodowej. — Tu właśnie odbywa się w tej chwili publiczne losowanie. Co chwila przez głośniki ogłoszane są numery wylosowanych premii. Wczoraj podobno dwóch miesz-

kańców Poznania wygrało najwyższe stawki!

Nieco dalej jaśnieją światłami neonów wystawy sklepu „Delikatesy”. Drzwi są stanowczo za wąskie! — plynie nimi nieprzerwanie potok kupujących.

— Sklep, jak informuje napis, w związku ze zbliżającymi się świętami, przygotował już bogaty asortyment towarów.

W pierwszym zaraz stoisku sprzedawane są owoce: świeże gruszki i jabłka w kilku gatunkach, pomarańcze i cytryny. Dużo jest tu także „nowalijek”, jak np. szczypiorku, salaty, rzodkiewki.

Patrz: dokończenie na stronie specjalnej

POD ZNAKIEM JEDNOŚCI AKCJI ROBOTNICY FRANCUSCY PRZYGOTOWUJĄ WIELKI STRAJK 28 KWIETNIA

BIURO Konfederalne CGT odbyło w środę posiedzenie poświęcone przygotowaniom do strajku 28 kwietnia. W wyniku posiedzenia Biuro opublikowało komunikat oraz odezwę skierowaną do wszystkich robotników we Francji.

Odezwą wzywa robotników do podjęcia w jedności strajku 28 kwietnia aby uzyskać wprowadzenie w życie decyzji Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych, która ustaliła najniższy zagwarantowany zarobek na kwotę 25.166 fr. za 173 godziny pracy, bez potrąceń strefowych. CGT przypomina, że wszystkie osiągnięcia robotników zostały zdobyte dzięki jedności walce robotników przeciw pracodawcom.

W opublikowanym komunikacie CGT poruszyło sprawę wzajemnych stosunków między różnymi centralami syndykalnymi oraz stanowisko jakie zajęła każda z nich na kilka dni przed strajkiem.

Biuro CGT wyraziło „zadowolenie z decyzji CFTC wezwania swych członków do przystąpienia do 24 godzinnego strajku 28 kwietnia”. „Decyzja ta — stwierdza komunikat — wzmacni jedność akcji między wszystkimi robotnikami i przyczyni się z pewnością do odniesienia pełnego sukcesu w strajku”.

PRZYWÓDCY FO PRZECIW JEDNOŚCI AKCJI

Odnosnie powziętej w poniedziałek decyzji Komisji Wykonawczej FO, Biuro konfederalne CGT stwierdziło, że „w działaczy FO, zainteresowanych w odniesieniu przez klasę robotniczą sukcesu w swej walce o minimalny zarobek 25.166 fr. i ogólna podwyżkę zarobków oraz świadczeń rodzinnych.

Jest istotnym faktem niezaprzeczalnym, że cele strajku

są wspólne wszystkim robotnikom. Przywódcy FO dobrze o tym wiedzą. Dlatego też znalazła się wśród nich silna mniejszość, która wypowiedziała się za jednością akcji. Decyzja odmowy przystąpienia do strajku została powzięta po długiej dyskusji i zaledwie większością jednego głosu. Uchwalona rezolucja piętnuje

„antysocjalną i wsteczną politykę rządu i patronatu”, mówi o konieczności rozszerzenia „akcji rewindykacyjnej” uzyskania „minimalnego poziomu na odpowiednim poziomie dla wszystkich”. Deklaracja nie precyzuje jednak bynajmniej o jaki zarobek minimalny się rozchodzi i nie wspomina zupełnie o decyzji powziętej w tej sprawie przez Wysoką Komisję Umów Zbioro-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

GÓRNICY POLSCY WEZMĄ UDZIAŁ W STRAJKU 28 KWIETNIA

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

Po robotniczej konferencji departamentalnej, która odbyła się 28 marca w Lille, akcja w celu przygotowania 24-godzinnego strajku szeroko się rozwija w całym okręgu Douai.

Syndykat CGT w Douai wysłał list do delegata F. O. z propozycją o wypowiedzenie się w sprawie 24-godzinnego strajku. Jednakże dotychczas delegat F. O. na ten list nie odpowiedział.

W kopalni Delloye w Lens (Nord) odzie 550 górników, wśród nich wielu Polaków prawie wszyscy z większością członków F. O. włącznie wypowiedzieli się za 24-godzinny strajkiem, mimo sprzeciwu przywódców F. O.

PRAGNIENIE WSPÓLNEJ AKCJI

To pragnienie członków F. O. wzięcia udziału w akcji strajkowej wraz ze wszystkimi towarzyszami pracy, mogliśmy skonstatować w rozmowie, przeprowadzonej z polskim górnikiem „członkiem syndy-

— Słuszne jest — powiedział on — że pracownicy CGT, do których dołączyli się robotnicy syndykatu CFTC, prowadzą akcję o zadośćuczynienie reindykacji, pomimo, że (Dokończenie na str. 2)

RADA MIN. POSTANOWIŁA PRZEDŁOŻYĆ 18 MAJA ZGROMADZENIU NARODOWEMU SPRAWĘ WYZNACZENIA DATY DEBATY NAD «EUROPEJSKĄ WSPÓLNOTĄ OBRONNĄ»

LUD FRANCUSKI ZDWAJA WYSIŁKI ABY PRZESZKODZIĆ
RATYFIKACJI UKŁADÓW WOJENNYCH

UBIEGŁY tydzień — będący pierwszym tygodniem świątecznych wakacji parlamentarnych — upłynął pod znakiem ataku zwolenników armii europejskiej w tonie rządu mający na celu uzyskanie od Rady Narodowej wyznaczenia daty debaty parlamentarnej nad ratyfikacją układu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

Po licznych, burzliwych posiedzeniach Rady Ministrów, po prawdziwej „wojnie komunikatów”, niezliczonych spotkaniach między zwolennikami EWO i jej przeciwnikami lub wahającymi się, Ra-

da Ministrów, w wyniku posiedzenia odbytego w piątek, opublikowała decyzję transakcyjną. Decyzja ta przewiduje, że 18 kwietnia rząd (Dokończenie na str. 3)

POBYT DELEGACJI FRANCUSKIEJ W KRAKOWIE I NOWEJ HUCIE

W DRUGIM dniu pobytu w Krakowie tj. 14 bm., delegacja francuskich parlamentarzystów, działaczy politycznych i społecznych wiedzila miasto, żywo interesując się jego zabytkami historycznymi i kulturalnymi.

M. in. goście francuscy odwiedzili zamek wawelski, katedrę na Wawelu, Sukiennice, Uniwersytet Jagielloński — jeden z najstarszych uniwersytetów w Europie, kościół Mariacki oraz wystawę ołtarza Wita Stwosza.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji francuskiej wyjechali do kombinatu metalurgicznego im. Lenina oraz miasta Nowa Huta, gdzie zapoznali się z budową miasta i kombinatu.

W czasie swego pobytu w mieście Nowa Huta członkowie delegacji przeprowadzili wiele rozmów z robotnikami, inteligencją i młodzieżą, odwiedzając m.in. mieszkanca robotnicze.

W godzinach wieczornych w salach hotelu Francuskiego w Krakowie członkowie spotkali się z przedstawicielami krakowskiego świata nauki, kultury i sztuki. Spotkanie uświetniło w przyjaznej atmosferze.

bawiąca w Polsce delegacja francuska przybyła z Krakowa do Warszawy. (Dokończenie na str. 3)

Komisja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża składająca się z przedstawicieli 12 państw domaga się zakazu użycia broni masowej z zagłady

Na zaproszenie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża odbywa się obecnie w Genewie międzynarodowa konferencja komisji medyków i prawników i rzeczoznawców wojсковych. Na komisji tej obecni są przedstawiciele 12 państw, a między innymi japoński profesor Tsuzuki, specjalista chorób atomowych, który leczył w Tokio rybaków japońskich — ofiary amerykańskich „doświadczalni” na Pacyfiku.

Komisja głosowała rezolucję, w której domaga się zakazu użycia bomby atomowej oraz bomby wodnorodowej.

Apel delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji

W marcu staraniem Delegatury P.C.K. odbyły się konferencje okręgowe, które dały początek akcji kolonii letnich 1954 r. Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od zakończenia obrad konferencji a już bardzo liczne zapisy wpłynęły.

Wolontariusze nie szczędzą zapału i entuzjazmu w pracy, toteż wyniki tegorocznej akcji zapowiadają się wyjątkowo pomyślnie. W każdej miejscowości do pracy wokół organizowania kolonii podchodzą najlepsi, najbardziej szanowani ludzie polskiego skupiska, którzy z pełnym oddaniem poświęcają się dla dobra dzieci.

Całe polskie pracujące Wychodźstwo jest zainteresowane akcją kolonii letnich. Kolonie letnie P.C.K. rozwiązują dla wielu rodzin polskich problem nie tylko dobrych czasów ale również i kwestię zrobienia postępów w języku ojczystym.

Ale, aby urzeczywistnić marzenia dziatwy i rodziców potrzebne są fundusze. Delegatura P.C.K. nie szczędzi swojej pomocy materialnej

i jednocześnie zwraca się do wszystkich Polaków we Francji, aby zwoyczajem długoletnim i w tym roku wnieśli swój wkład pieniężny.

Znamy ciężką sytuację pracowników, wiemy, że robotnicy żyją w ciężkich warunkach, ale znamy również serca naszych rodaków, wiemy, że zdrowie i radość naszej dziatwy są drogim każdemu Polakowi.

Przyjmując przychylnie wolontariuszy P.C.K. którzy zajmują się sprzedażą ilustrowanych pocztówek na Fundusz Kolonii Letnich.

Niechaj dzieci polskie we Francji korzystają z radosnych wakacji, aby wyrosły na zdrowych i użytecznych obywateli.

Rodacy nie szczędźcie datków, pomóżcie Delegaturze P.C.K. w organizowaniu szlachetnej i wspaniałej akcji Kolonii Letnich.

Datki można przysyłać bezpośrednio do Delegatury P. C. K. PARIS C.C.P. : 1866-77 23, rue Taillibout — PARIS IX DELEGATURA P.C.K. NA FRANCJĘ

15 bm. w godzinach rannych

Wszystkim
czytelnikom, kłopotnikom
i przyjacielom
Przeładu Polskiego
— całemu Wychodźstwu
Polskiemu we Francji
serdecznie życzymy
WESOŁEGO
ALLELUJA



Obyczaje Wielkanocne ludu polskiego



WIELKANOCNE Święta obchodzone w Polsce uraczyście. Stare tradycje pogańskie wzięły się z obrzędami kościelnymi jak np. święcenie ognia i wody w Wielką Sobotę, bądź zdobienie święconego stołu pisankami. Ale „myłoby się bardzo ten, kto sądziłby, że „święcenie”, które pamięta z lat dziecięcych jest obyczajem — ono także przechodziło różnorodne etapy rozwoju.

Przed pięćset laty, po prostu po długim poście pojawiano się na stole lepsze, okraszone, ale wcale nie zbyt kochane jedzenie — mięso, ser, masło i pszeniczny chleb. To było wszystko. O święceniu jedzenia słyszemy po raz pierwszy w Krakowie w roku 1515. Odłąd zakrada się obfitość jada, przepych dań, obżarstwo i pijanstwo.

Oczywiście była obrzydliwa różnica pomiędzy „święconym” u magnata i chłopca. Magnat w tym dniu otwierał szeroko drzwi swego pałacu i przyjmował tłumy szlachty. Magnat potrzebował poparcia i pomocy szlachty, aby w kraju warcholnie, oraz to większą władzę zdobywać, a z nią bogactwa i dostatki. „Czapka” papką i solą — ludzie ludzi niewola” — mówi stare przysłowie, toteż w tym dniu magnat nie żałował dukatów, kłaniał się nisko swym gościom, nie szczędził jada i napoju.

Zbytek był niestychany. Nie było jak autor, bo wielki nasz poeta Juliusz Słowacki opisał przyjęcie u księcia Radziwiłła, zwanego Sierotką.

„Skoro otworzono do pierwszej sali, zaleciało nas powietrze i aura przesiąknięta zapachem święconego, które urządził kucharz pierwszy J. O. Księcia. Loga, ku krotkością i zabawie, w pierwszej bowiem sali stały trzy paszlety olbrzymiego kształtu, które ujrzawszy książę zawołał: „Mości panowie, do ataku”, co wymowny zdej z pierwszego paszletu czapkę i wyleciało z niego wielkie mnóstwo kuropat, jemioluch, gołębi, jarząbków, orliolanów, które poltukszy okna wylatywały na dziedziniec, gdzie jeszcze były długi ogon szlachty, cisnący się za księciem panem, a ci, że wielu było uzbrojonych w fuzje zaczęli owo plectwo strze-

(Patrz: dokończenie na stronie specjalnej)

Górnicy polscy wezmą udział w 24-godzinny strajku

(Dokończenie ze str. 1-zej)

nasz przywódca nie wypowiedział się za 24-godzinny strajkiem. Wiek-sza część górników należą-cych do syndykatu FO zgodna jest wziąć w nim udział.

— Mam żonę i troje dzieci na utrzymaniu — dodał nasz rozmówca. — Mam dosyć tej biedy. Zo-na moja nie wie jak sobie radzić, aby związać koniec z końcem. Toteż 28 kwiet-nia przystąpię do strajku wraz z wszystkimi robotni-kami. Mam też nadzieję, że wkrótce dzięki naszej presji na kierowników na-szego syndykatu, zmusimy ich do dołączenia się do syndykatów CGT i CFTC, celem wywalczenia pod-wyżki minimalnego zarobku do kwoty 25.166 fr. za 173 godzin pracy.

— ZGADZAM SIĘ Z WSZYSTKIMI, KTÓRZY WALCZA O LEPszy ZAROBK — Jak pan widzi, skończyłem ciężką codzienną pracę. Ciężko się narobi-

łem w tym kurzu za nieca-łe 900 franków. Czy to tak dalek może być? W obecnym czasie olbrzymiej wię-kszości robotnikom nie pozostaje się z wypłaty. Mało znajdziemy takich co mogą najeść się do sy-ta i ubrać. Od kilku lat na-leże do syndykatu CFTC i zgadzam się ze wszystkimi robotnikami, którzy wal-czą o lepszy zarobek, przy-stępując do 24-godzinnego strajku.

W szybie Barrois (Pec-quencourt) na nasze pyta-nie, jak się przedstawia akcja przygotowawcza do 24-godzinnego strajku, de-legał górniczy odpowie-dział: „Na ogół wszyscy pracownicy zgadzają się na podjęcie strajku 28 kwietnia. Robotnicy wszy-skich korporacji wezmą w nim liczną udział”.

W okręgu Douai, górni-cy, kolejarze, metalowcy itd., wszystkich korpor-a-cji wielkim krokiem idą naprzód ku sukcesowi.

Obok Francuzów, Pola-cy biorą również udział w tej walce.

Polacy wraz z ich towa-rzysami Francuzami wal-czą o uzyskanie podwyżki minimalnego zarobku do kwoty 25.166 fr. za 173 godzin pracy i ogólnej podwyżki zarobków, jak również o zadośćuczynie-nie ich specyficznej rewindykacji odnośnie Knapp-chaftu.

K. J.

ABY ŚWIĘTA BYŁY MILSZE...

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO Z PAS-DE-CALAIS)

W 1. zw. „wielkim tygodniu”, poprzedzającym Świą-ta Wielkanocne, panuje zawsze szczególny ruch w osiedlach górniczych dep. Pas-de-Calais, gdzie zamieszkuje wiele rodzin polskich. A często ruch ten zaczyna się nawet jeszcze przed „wielkim tygodniem”...

Na ulicach spotyka się gospo-na której będzie rozłożone ciasto, gospodynie prowadzą ożywione dyskusje. Tematy są ciągle te same: każda z kobiet użala się na bardzo ciężkie obecne czasy.

U piekarzy wielki ruch i gwar. W oczekiwaniu swej kolejki dla otrzymania blachy,

przedświątecznym okresie za-szłem z wizytą do jednej z Polek, pani B., mieszkanki Barlin. Mimo wielkiego na-wału pracy domowej, przyję-ła mnie bardzo mile.

Na stole u niej zastałam przyszykowane już: mąkę, jaj-ka, mleko, masło, drożdże itd. Właśnie pani B. zabiera-ła się do urabiania ciasta.

— Ano, zdobyłam się na zrobienie placka — zwierzy-ła się gospodyni. — Ale prze-ba przynajmniej, że coraz smut-niejsze stają się tu nasze świę-ta. Zarobki, jakie przynoszą mi mąż i syn, coraz bardziej mnie wprawiają w kłopot, bo są małe podczas gdy wszy-szko takie jest drogie.

— Czy mąż pracuje na ko-palni?

— Tak, mąż pracuje na kopalni a syn w przedsiębior-stwie. Syn ciągle zmienia, tu-taj praca za mało płaci i tak wło-czy się z jednej pracy do dru-giej, a przecież chciałby się eleganter ubrać, a w niedzie-lę gdy wychodzi o pieniądze się pyta...

Rozmawiając, opowiadając swe troski pani B. jednocześnie szybkimi ruchami rąk wy-rabia ciasto, dodając gdy tego potrzeba, to maki, to mle-ka, lub ubijając pianę.

A dzieciom też trzeba coś kupić

Nagle stuknięcie do drzwi. Wchodzi do kuchni tego i wysoka kobieta, sąsiadka pani Z.

— Dzień dobry, sąsiadko, zabrakło mi drożdży, czy nie macie za dużo?

— Owszem, mogę wam tro-chę odstąpić.

— A co, widzę, że duży placek robicie, bo ja to wie-cie, chociaż wielka rodzina, ale tylko jedną blachę robię, nie wystarczy mi z wypłaty męża na więcej, bo oprócz tego dzieciakom też trzeba coś kupić.

— No a goście będą u was na świętach?

— Ach gdzie tam, czy ja jestem w stanie ich prosić, wiecie prosić a nic nie posta-wić na stół, ani kieliszka wód-ki, to nie wypada.

— No tak a do mnie mie-li przyjechać syn z żoną, lecz im ten mały zachorował.

W międzyczasie, gospody-ni domu wykończyła ciasto i postawiła je we wiadrze obok

pieca, aby nadrosło. Potem po sprząnięciu ze stołu próż-nych paczek od cukru, maki, skurup jajek i otfuszczonych papierów, poczęstowała nas kawą.

Po pewnym czasie, gdy już ciasto się ruszyło nasza go-sposia zaczęła się przygoto-wywać do wyjścia do pieka-rza.

— Wiecie nie wypraszam was, no ale kiedy trzeba iść to...

Opuściłem gospodynię, która zabrawszy wiadro do-rak, szybkim krokiem oddala-ła się w kierunku piekarni, ra-dując się myślą, iż chociaż mało pieniędzy, będzie jed-nak mogła coś na święta po-stawić na stół.

Józef Ł.

Sukces robotnic przedalni Boissier w Lyonie

Dyrekcja przedalni Boissier w Lyonie obniżyła ostatnio pla-ce, aby w ten sposób łatwiej skłonić robotnic do obsługi-wania 3 do 4 warsztatów (me-tiers); zamiast 2. W wyniku tego manewru dyrekcji, zarobek robotnic pracujących ty-lko na dwóch warsztatach zo-stał zmniejszony o 1.000 do 2.000 fr. na „quinzaine”, pod-czas gdy te, które podjęły się pracy na 3 i 4 warsztatach poczęły otrzymywać te same płace jak przedtem przy pra-cy na 2 warsztatach.

W odpowiedzi na takie me-tody dyrekcji, robotnicze przy-stąpiły do akcji obronnej. Pod-jęły one strajk, który, po jed-nym dniu zakończył się suk-cesem. Robotnicze wywalczyły: 1) Poprzednie zarobki zоста-na przywrócone i uszkodzono-o ostatnio robotnicze otrzyma-ły wyrównanie.

2) Młode robotnic, które nie były płacone według tar-yfy, będą teraz należycie opla-cane. Zaległość zostanie im wy-płacona.

3) Żadna sankcja nie zоста-

nie wprowadzona za akcje strajkową.

Po tym sukcesie robotnic, przedalni postanowili podjąć prace, ale tylko na dwóch war-sztatach. Ta decyzja została podjęta jednogłośnie przez wszystkie robotnic.

Podczas tej akcji rewindy-kacyjnej została utworzona w przedalni sekcja syndykalna, 32 robotnic na 35 wstąpiło do szeregów CGT.

GÓRNICZY 4-KI W SALLAUMINES ODMÓWILI ZJAZDU DO SZYBU

(Od korespondenta terenowego)

Po porażce, który wy-buchł ostatnio w szybie nr. 4 w Sallaumines, dy-rekcja zarządziła w ub. po-niedziałek zjazd górników do pracy na jeden z od-działów uważając, że już nie grozi tam niebezpie-czeństwo.

Górnicy byli jednak in-nego zdania. Stwierdza-jąc, że niebezpieczeństwo nie jest tam jeszcze cał-kowicie zapewnione, 206 górników odmówiło zjazdu w podziemiu.

C.

STRAJK W FABRYCE TEKSTYLNEJ W ST.-NICOLAS-du-PORT (M.-et-M.)

250 pracowników zakładów włókienniczych w Saint-Ni-colas-du-Port (M. et M.), wśród których większość stanowią kobiety, zastrajkowały od 9 kwietnia, protestując w ten sposób przeciwko niesłusz-ne-mu zawieszeniu w pracy na 8 dni 5 robotnic — tkaczek, pod pretekstem, że nie wyko-nywały ustalonej normy.

Podjęwszy strajk w obronie swych towarzyszek pracy, cały personel domaga się jed-nocześnie natychmiastowej podwyżki plac dla wszystkich o 15 proc., oraz ustalenia mi-nimalnego zarobku na 25.166 fr. miesięcznie za 173 godziny pracy.

ENERGICZNA POSTAWA ROBOTNIKÓW W MARQUETTE

Pracownicy przedsiębiorstwa Massey-Harris w Marquette (Nord), zatrudnieni przy ma-szynach młocarskich, stwier-dzili ostatnio przy wypłacie, że dyrekcja nie wzięła pod u-wagę ich reklamacji w zwią-zku z niewłaściwym obliczeniem zarobków.

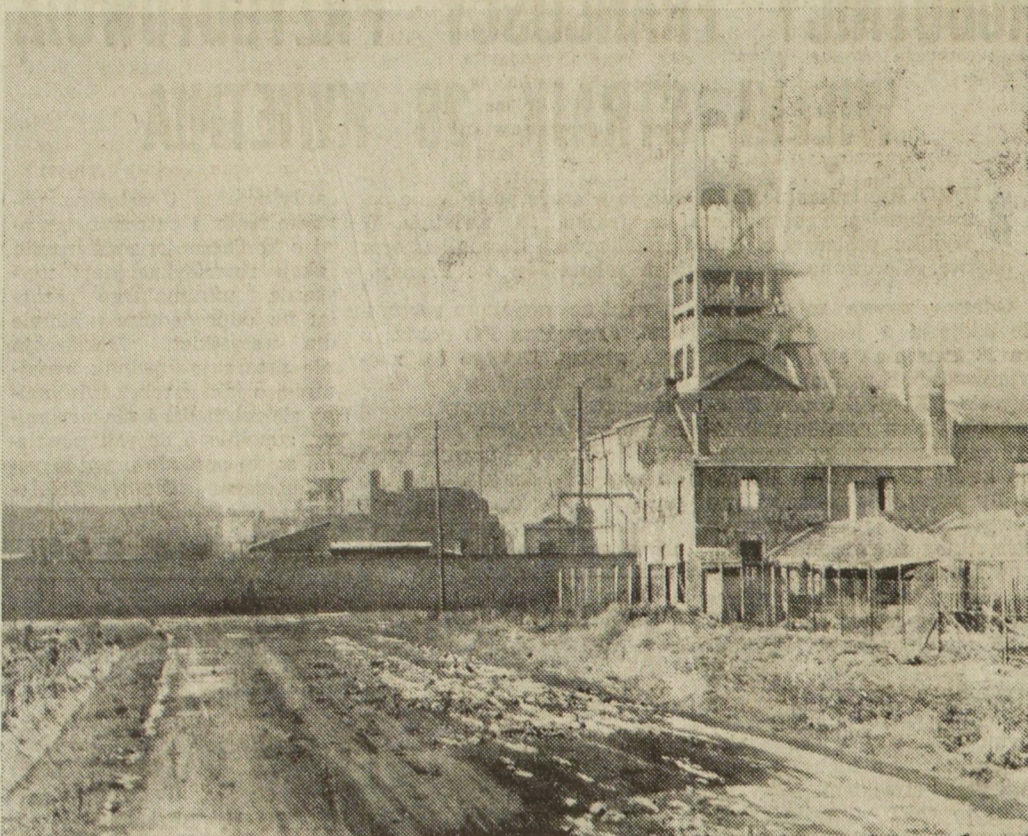
Poszkodowani pracownicy powzięli natychmiast decyzję: przerwali oni pracę i wraz z ich delegatem udali się do dy-rekcji.

Na skutek zdecydowanej po-stawy pracowników, dyrektor, na miejscu rozpatrzył kwity wypłaty, przyrzekając wyrów-nanie plac.

PONAD SZEŚĆ GODZIN POD ZWAŁAMI WĘGLA

Robotnicy kopalni zatrudnie-ni w państwowej kopalni węgla w Bruay-en-Artois (P. de C.), zje-chawszy do pracy w szybie 3-ter, usłyszeli dochodzące z taji 48 je-ki. Natychmiast skierowali się w tamtą stronę i znaleźli swego to-warzysza pracy, przywalonego wielkimi zwalami węgla. Pracują-cy w tym miejscu górnik został zaskoczony obuniecznieniem się ścia-ny, pozostając w tej tragicznej sytuacji ponad sześć godzin.

Górnikiem, po 3-godzinnych wysiłkach udało się wydostać przy-walonego towarzysza.



Powyższe zdjęcie przedstawia kopalnię w Herin (Nord). Wielu górników, Polaków jak i Francuzów, poniosło tragiczną śmierć a wielu innych po dłuższych latach przepracowanych w podziemiu zmarło z powodu pylicy. I na tej kopalni, jak na wszystkich innych, górnicy przygotowują się do 24-godzinnego strajku.

Z konferencji wolontariuszy P.C.K. w Pulversheim

880 dzieci polskiego Wychodźstwa pojedzie w tym roku na wakacje do Kraju

OD KORESPONDENTA TERENOWEGO

W dniu 20 marca odbyła się w Pulversheim kon-ferecja okręgowa wolontariuszy PCK z okrę-gu Haut-Rhin i Doubs.

W konferencji tej wzięli m. in. udział przed-stawiciel Konsulatu PRL ze Strasburga, ob. Gac, o-r-az delegatka PCK z Paryża, ob. Diffau. Zebraniu przewodniczył ob. Drodz.

Zaraz na wstępie dele-gatka PCK zdała sprawoz-da-nie z ostatniej akcji zbiórkowej na fundusz Po-mocy Zimowej dla star-ców. Stwierdziła ona, że zbiórka na ten cel przynio-sła 1.780.000 fr. czyli o 200.000 fr. więcej niż w roku poprzednim. Rezul-tat ten zawdzięcza się o-fiarnej pracy i poświęce-niu wolontariuszy, za co w imieniu PCK delegatka złożyła wszystkim zebr-anym serdeczne podzięko-wanie.

Z kolei delegatka przy-stąpiła do omówienia tego rocznej akcji Kolonii Let-

lak w Kraju jak i tu we Francji u miejscowych na-uczycieli polskich lub wo-lontariuszy PCK, którzy u-dzielił im wszystkich bliź-szych informacji, związa-nych ze zgłoszeniem kan-dydatów.

Jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym

Zebrani na konferencji wolontariusze wy-r-a-z-i-li chęć i gotowość do dal-szej pracy, wyrażając na-dzieję, że akcja Kolonii Let-nich w tym roku powie-dzie się jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym.

Zapisy na Kolonie Letnie do Polski i we Francji

Zapisy dzieci na Kolonie Letnie do Polski i we Francji, organizo-wane przez PCK, przyjmują:

NOEUX-les-MINES (P. de C.) — ob. Wnuk, 8 r. Madagascar, Noeux-les-Mines; — ob. Laszak, 29, rue Maugin HERSIN-COUPIGNY; — ob. Laszak, Fosse Nr. 3, rue Montreuil, Noeux-les-Mines; — ob. Dudziak, 17, Bd. du 10, HERSIN-COUPIGNY.

ROUVROY (P. de C.) — na merostwie w Rouvro-y-Noumea, w każdą środę, o godz. 15-tej.

MARLES-les-MINES (P. de C.) — ob. Czupala Stanisława — 28, rue Maubeuge, Marles-les-Mines — codziennie po południu; — Dworniczek J., — 77, rue Valence, Marles-les-Mines — w ka-dy czwartek cały dzień.

CALONNE-RICOUART (P. de C.) — ob. Pływaczki Marcin, 6, rue Givenchy;

— nauczycielka przedszkola ob. Balczerek, rue Bethune; — ob. Bartosz Jan, 36, rue des Flandres.

Zapisy przyjmowane są codzien-nie.

BRUAY-en-ARTOIS (P. de C.) W każdy czwartek cały dzień i w niedziele do południa; — ob. Prusinowski Władysław, 41, rue des Agaches; — ob. Kamionowska, 11, Impas-se Cayenne; — ob. Chmielarz, 16, rue Mis-sissippi; — ob. Kaczmarek, 2, rue Dour-ge, Cite Vert.

Zapisy na Kolonie do Polski przyjmowane są do 10 maja br. a na Kolonie we Francji do koń-ca maja br.

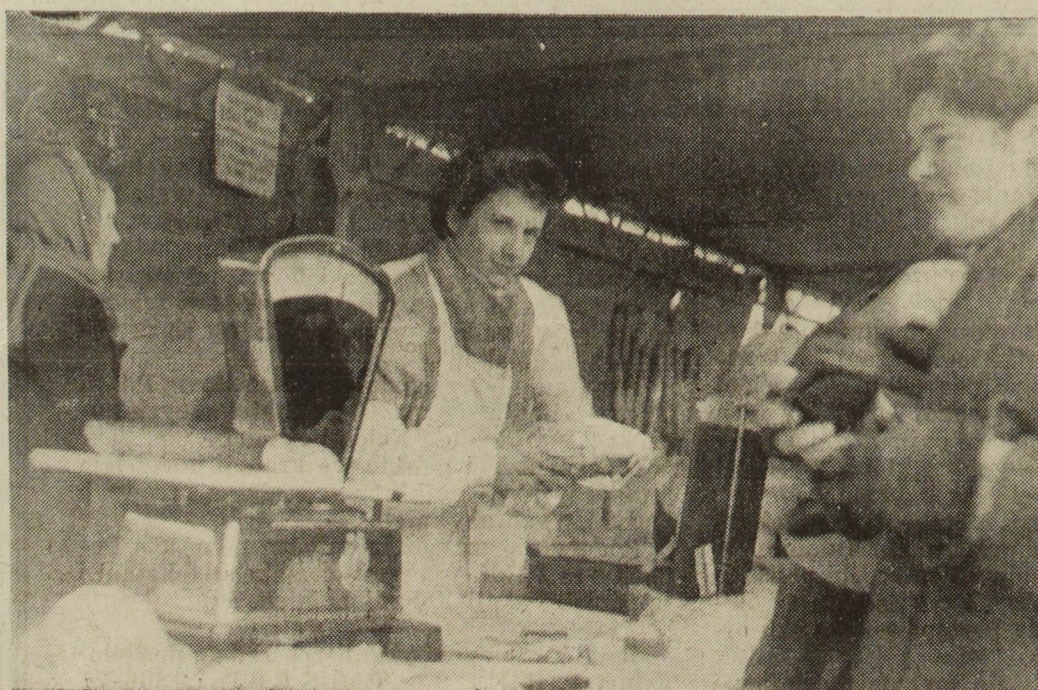
na wakacje we Francji przyjmuj-e od lat 7 do 14.

Do zapisu należy przynieść książkę familijną, książkę Kasy Chor-ych i książkę szczepień (carnet de vaccinations). Rodzice pobie-rają „allocations familiales” przez pocztę powinni przynieść kupon ostatniego mandatu.

C. S.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE „PRZEGLĄD POLSKI”

U polskiego masarza



Polakom zawsze lepiej smakują wędliny polskie niż inne. Nie więc dziwnego, że wielu Polaków z Seine-et-Oise jedzi do Argentevill, gdzie na targu można nabyć smaczne kiełbasy i szynki polskiego wyrobu. Zwiastuje w okresie przedświątecznym ruch był u polskiego masarza.

Syndykat Górników CGT Montceau-les-Mines komunikuje:
UWAGA, PENSJONOWANI I CHORZY NA PYLICĘ
Sekcja CGT górników chorych na pylicę urzadza 2 razy tygodniowo dyżury, celem załatwiania spraw wszystkich zainteresowanych.
Dyżury te odbywają się w siedzibie Syndykatu Górników CGT — 26, r. Jean-Jaures w MONT-CEAU-LES-MINES.
— w każdy czwartek od godz. 14-iej do 17-iej.
— w każdą sobotę od godz. 9-iej do 11,30.
Syndykat Górników CGT Montceau les Mines.

Bezrobotni robotnicy rolni



Bezrobotni robotnicy rolni na Nordzie manifestowali ostatnio w okolicach Cambrai. Pochód ruszył na przestrzeni 15 km. Na zdjęciu: Przystanek pochodu przed merostwem w Rieux-en-Cambresis, gdzie mer socjalista wyraził swą solidarność z manifestującymi.

PRZEGLĄD WYPADKÓW

- Z pociągu pospiesznego na linii kolejowej Laroche-Bassou, jadącego z szybkością 80 km. na godzinę, wypadł na skutek niedomkniętych drzwi 8-letni Patrick Cacheux, zam. wraz z rodzicami w Kremlin-Bicetre (Seine), Matego Patrika z pełniącego czaszką odwieziono do szpitala w Auzerre.
- Chana Moskowiec, lat 53, z pochodzenia Polka, ob. nocny rzuciła się z okna swego mieszkania, położonego na trzecim piętrze w domu Nr. 10, rue Baffroi w Paryżu. Ciężko ranna, Moskowiec powieszono opiece szpitala Saint-Antoine.
- Bawiąc się w myśliwych, 14-letni Raymond Viollet, zam. w Amancy (Haute-Savoie), skierował tufę strzelby swojego ojca w stronę towarzysza zabaw, młodszego od siebie, Raymond Bouvard. Strzał okazał się śmiertelny.
- Dekarz Andre Gerard, lat 49, zam. w Dammartin-en-Goelle, uległ wypadkowi przy pracy w Moussy-le-Vieux (S. et M.). Stan znajdującego się obecnie w szpitalu w Meaux robotnika jest groźny.
- Policja z Rouen (S. Inf.), rozpoczęła szczegółowe śledztwo celem wykrycia zbrodni, w którym w tym kurzu za niecałe 900 franków. Czy to tak dalek może być? W obecnym czasie olbrzymiej więk-szości robotnikom nie pozostaje się z wypłaty. Mało znajdziemy takich co mogą najeść się do sy-ta i ubrać. Od kilku lat na-leże do syndykatu CFTC i zgadzam się ze wszystkimi robotnikami, którzy wal-czą o lepszy zarobek, przy-stępując do 24-godzinnego strajku.
- W szybie Barrois (Pec-quencourt) na nasze pyta-nie, jak się przedstawia akcja przygotowawcza do 24-godzinnego strajku, de-legał górniczy odpowie-dział: „Na ogół wszyscy pracownicy zgadzają się na podjęcie strajku 28 kwietnia. Robotnicy wszy-skich korporacji wezmą w nim liczną udział”.
- W okręgu Douai, górni-cy, kolejarze, metalowcy itd., wszystkich korpor-a-cji wielkim krokiem idą naprzód ku sukcesowi.
- Obok Francuzów, Pola-cy biorą również udział w tej walce.

EUROPEJSKA WSPÓLNOTA OBRONNA - ETAPEM KU WSKRZESZENIU WEHRMACHTU

- oświadcza b. gen. nazistowski i obecny radca min. Blancka

SA fakty, których istnienia zaprzeczyć nie można: W chwili obecnej istnieją dwa rodzaje Niemiec.

Na wschodzie — Niemiecka Republika Demokratyczna, zdenazifikowana, zdemilitaryzowana i pokojowa Republika, która nie formułuje żadnych rewindykacji terytorialnych, uznaje granicę nad Odrą i Nysą jako granicę pokoju i wykazuje swą gotowość uszanowania dobrosąsiedzkich stosunków z każdym krajem.

Na zachodzie — Niemiecka Republika Federalna w której alianci zachodni wstrzymali wykonanie zobowiązań wynikających z drugiej wojny światowej. Przy jawnej pomocy zachodnich władz okupacyjnych, Niemiecka Republika Federalna oprowadzona jest coraz bardziej przez wskrzeszenie tam i zasilanie siły reakcji politycznej, gospodarczej i militarnej. W rządy i urzędy państwowych zasiadają skompromitowani nazisci byli zbrodniarze wojenni, oraz przedstawiciele wielkiego przemysłu, fabrykantów zbroń i gazów trujących. W całym kraju panoszą się zwinności i odwetowcy szczerze żęby przeciw Polsce i Francji, odtwarzając swe organizacje i coraz gwałtowniej gnębienie niemieckich zwolenników postępu i pokoju.

Choć mogłoby się to wydawać niedorzeczne, rządy trzech mocarstw zachodnich odmawiają uznania demokratycznego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dla mocarstw zachodnich jedynie adenaucowski rząd Niemieckiej Republiki Federalnej jest „miarodajny” i „reprezentacyjny”...

W utworzeniu EWO przeciwstawiają się wszystkie narody, a szczególnie narody były ofiary najazdu nazistowskiego. Nawet zwolennicy EWO twierdzą, że są za stworzeniem armii

W utworzeniu EWO przeciwstawiają się wszystkie narody, a szczególnie narody były ofiary najazdu nazistowskiego. Nawet zwolennicy EWO twierdzą, że są za stworzeniem armii

W utworzeniu EWO przeciwstawiają się wszystkie narody, a szczególnie narody były ofiary najazdu nazistowskiego. Nawet zwolennicy EWO twierdzą, że są za stworzeniem armii

RZĄD Z BONN ZWOLENNIKIEM «UKŁADU GWARANCYJNEGO» WIELKIEJ BRYTANII

Theodor Blank, faktyczny minister w rządzie w Bonn zwołał w czwartek konferencję prasową na temat „układu gwarancyjnego”, za pomocą którego rząd brytyjski pragnie skłonić Francję i Włochy do uznania układu o „armii europejskiej”, do której sama Wielka Brytania nie ma zamiaru przystąpić jako członek.

Theodor Blank oświadczył, że rząd USA opublikuje tekst, w którym wyrazi gotowość utrzymania swych sił zbrojnych w Europie tak długo, jak trwać będzie „okres krytyczny”.

Godny specjalnego podkreślenia jest fakt, że niemiecki minister jest jedynym „sojusznikiem” USA, który był w stanie ujawnić, że rząd amerykański ogłosił krótko deklarację na temat jego „gwarancji”.

Obserwatorzy podkreślają, że zachodnio-niemiecki minister występuje tu w roli rzecznika amerykańskiego.

W stolicy Zachodnich Niemiec przyjęło „gwarancje brytyjskie” w ogóle i ich podpisanie przez ministra Bidault — z zadoleniem. Adenauer oznajmił, że podobno do francusko-brytyjskiego układu, układ niemiecko-brytyjski zostanie wkrótce przedłożony parlamentowi zachodnio-niemieckiemu.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

W parlamencie tym, jak wiadomo, Adenauer zapewnił sobie absolutną większość głosów.

Z WIELKIM ZAPALEM POLSKIE GOSPODYNIE W ZE ŚWIATĄ KOLONIACH GÓRNICZYCH NA NORDZIE SZYKują PLACKI I ZDOBIA JAJKA NA WIELKANOC

(K O R E S P O N D E N C J A W Ł A S N A)

WIELKANOCNE ŚWIĘTA! Co to za radość dla wszystkich, wielkich i małych. Emigracja polska we Francji kontynuuje polskie tradycje święta wielkanocnego.

W miejscowości Guesnain, zastaliśmy panią Czernikarową Felcję oraz jej tesciową Antoninę w kuchni przy stole na którym widzimy miske, jajka, make, jednym słowem wszystko co jest potrzebne do przygotowania tradycyjnego placka.

— Już pieczenie placki na święta zapytałem się ze zdziwieniem?

— Tak — odpowiada pani Felcja — musimy choćby placka upiec, żeby nie zapomnieć, że są święta, na większy zbytek niestety nie możemy sobie pozwolić. Mój mąż, mówi pani Felcja, został zabity na kopalni i od kilku lat jestem

nakazuje, 6 tygodni się pościło i choć była bieda staraliśmy sobie upiec placka, malować w piękne wzory jajka wielkanocne, a tradycyjna szynka wielkanocna, która była dla nas nieprzystępna, zastąpiona została wędzoną kiełbasą. To wszystko niosło się do kościoła, aby pokropić święconą wodą.

W dzień święta cała rodzina zebrała się w głównej izbie, przy stole pięknie ustrójonym zieloną i ze smakiem zjadaliśmy wielkanocny obiad.

— Po obiedzie, który dość długo trwał, wesołej atmosferze śpiewaliśmy piosenkę „Wesołego Alleluja”, i przy skrzypkach młodzi i starzy wspaniałym razem bawili się. Zdarzało się często, że młodzież bawiła się aż do samego rana.

Następny dzień, dzień dyngusa, to nieładna uciecha dla wszystkich. Jaka tylko dziewczyna przechodziła ulicą, chłopcy kropili ją ile wleźło.

Teraz tutaj we Francji już prawie tego się nie wyprawia. Mimo tego, tradycje polskie pozostaną i wesoło w gronie naszych dzieci, spędzimy święta wielkanocne, a dyngus także wyprawimy, choć by nam nawet wypadło pokropić nas samych.

Wstąpiłem również do pol-

ALBANIA. — Albański Trybunał Wojskowy skazał na śmierć siedmiu szpiegów, którzy będąc na służbie imperialistów amerykańskich, usiłowali wzniesić bunt w armii przeciwko ludowemu rządowi Albanii. Tych siedmiu szpiegów i dywersantów przynależo do winy.

CZECHOSŁOWACJA. — W tym roku jeszcze zostanie zainstalowane dwie stacje telewizyjne. Jedną w Bratisławie (Słowacja), drugą w Brnie (Morawy). Następnie na niektórych dworcach do użytku pasażerów aparaty telewizyjne.

ANGLIA. — Pierwszy lord admiralicy Thomas oświadczył w Parlamencie, że w r. 1953 Zw. Radziecki nadesłał do stołecznej okręgowej komisji na sumę 6 miliardów franków.

HISZPANIA. — Policja hiszpańska nakazała p. Pierre Bonnard, dziennikarzowi francuskiemu opuścić Hiszpanię w ciągu 15 dni. P. Bonnard był kredytowany z Hiszpanią jako korespondent pisma „Maroc-Press” wychodzącego w Casablance.

INDIE. — Rząd Indii raz jeszcze kategorycznie podkreślił, że uważa istnienie koncesji zagranicznych w Indiach jako anachronizm. Wnioś również protest do ambasady francuskiej w Nowych Delhiach przeciwko ziemu traktowaniu obywateli indyjskich w koncesjach francuskich.

Wielkanoc słoneczna ale chłodna

Jest chłodzi o pogodę — jak przewiduje Instytut Meteorologiczny — nie ma się czego obawiać. Ciężkie chmury i przelotne deszcze ustąpią przedzielnym słońcu, wczesnym porankiem będzie nieco chłodna, szczególnie rano. Przewidywania te obejmują prawie całą Francję. Wszyscy więc, ci z kopalni i z fabryk, z biur i ze szkół, wychodźmy na spotkanie ze słońcem.

Pierwsi, którym możliwości finansowe na to pozwalają, przybyli już masowo do Paryża. Są nimi: turyści zagraniczni, Angliki, Holendrzy, Włosi, Szwajcarzy, Niemcy i inni. Według oceny najrozmaitszych biur podróży, kolej państwowych i lotnictwa cywilnego wynika, że ilość turystów przybyłych do Francji znacznie przekroczy ilość z roku ubiegłego.

Od ubiegłej Niedzieli Palmowej ruch na wszystkich punktach podróży wzmożił się ogromnie. Największą ilość pasażerów lotniczych jest z Anglii. Toteż angielskie lotnictwo cywilne „B.E.A.” zorganizowało 55 dodatkowych połączeń między Londynem a Paryżem, „Air France” natomiast — 18.

W przewidzianym do turystów przybywających do Paryża Łysiec Paryżan, jak co roku, przypuszczają szturm na wszystkie dworce, opuszczając swoją stolicę na okres Świąt Wielkanocnych.

Nie tylko dworce odczuwają to nasilenie. Mogą o tym powiedzieć co wszystkie szosy i drogi we Francji, po których posiadacze najrozmaitszych pojazdów mechanicznych przemieszczają się w szybkim tempie, kierując się w stronę wspaniałego krajoznictwa. W godzinach popołudniowych goście francuscy zwiedzili budowę Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, przyglądając się pracom prowadzonym przez załogę wnoszącą ten wspaniały gmach.

Wieczorem francuscy parlamentarzyści, działacze polityczni i społeczni obecni byli na przyjęciu wydanym z okazji ich pobytu w naszym kraju przez Polski Komitet dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W przyjęciu tym wzięli również udział posłowie na Sejm, działacze polityczni i społeczni naszego kraju oraz przedstawiciele świata nauki i kultury.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej, serdecznej atmosferze.

W niedzielę 18 b. m. o godz. 15-ej w ROISSY EN FRANCE (S. et O) wyswietlony zostanie film polski p. t. „ZAŁOGA” oraz M.D.M. — serce Warszawy i Aktualności.

Platoniczne gwarancje angielskie dotyczące «Europ. Wspólnoty Obr.»

Kwestia współpracy Anglii z krajami „Europejskiej Wspólnoty obronnej” omal że nie wywołała przesilenia rządowego we Francji. Wiadomo, że chodzi o jeden z układów wstępnych, żądanych przez francuską większość parlamentarną przed dyskusją nad ratyfikacją traktatu o EWO.

Jeżeli nie było jednomyślności wśród ministrów francuskich, to dlatego że niektórzy spośród nich uważają warunki współpracy Anglii za niedostateczne. Niemniej konwencja o gwarancji anglijskiej została podpisana przez rząd francuski.

Robotnicy francuscy przygotowują wielki strajk 28 kwietnia

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wych, w skład której wchodził przebieg delegacji FO.

Rezolucja zawiera zwykle obelgi w stosunku do CGT i wyraża żal, że „stanowisko rządu i patronatu stworzyło sytuację, w której komunistyczna CGT ma możliwość ukazania się z okazji 28 kwietnia jako organizacja troszcząca się o interesy klasy robotniczej”. Przywódcy wyrażają więc żal nie z powodu zachowania się rządu i patronatu, skazujących klasę robotniczą na niedzę. Martwi ich raczej fakt iż francuskie rzesze robotnicze zdają sobie sprawę, iż CGT broni wytrwale ich interesów. Decyzją przywódców, FO świadczy iż w swojej działalności nie mają na widoku interesów klasy robotniczej, a w pierwszym rzędzie rozchodzą im się o zajęcie stanowiska odmiennego, lub wręcz odwrotnego od stanowiska CGT. Tak polityka rozbijająca przywódców FO może oczywiście tylko iść na rękę patronatu.

Jednakże, należy podkreślić, że wobec woli przystąpienia do akcji w dniu 28 kwietnia mas członków FO, Komisja Wykonawcza FO została zmuszona do pewnego rodzaju ustępstw: w rezolucji zezwala swych członków do posłużenia się w porozumieniu ze swymi federacjami i uniami departamentalnymi FO, wszelkimi odpowiadającymi im środkami celem zmanifestowania wobec pracodawców swego woli u siebie i a zadośćuczynienia swych rewindykacji...” to nie wyklucza więc możliwości zawierania umów jednostronnych pomiędzy poszczególnymi

Akcja przygotowawcza przybiera często formy częściowych strajków o zadośćuczynienie miejscowych rewindykacji. Np. w Tuluzie odbył się strajk robotników młynarskich o podwyżkę zarobków, w Bussag (Wogezy) — rozpoczął się 25 marca strajk tkaczy przeciw zwiększeniu tempa pracy, w fabrykach tekstylnych wschód Francji, w Saint-Nicolas, (M. et M.) — przeprowadzony został strajk czerstonowcy a więc, zaprotestować przeciw za wieszeniu w pracy piecu robotników.

Wszędzie robotnicy redagują

J. F. DULLES ZADOLONY DO SWOJEJ PODROŻY DO LONDynu I PARYŻA

(Dokończenie ze str. 1-szej)

AMERYKANSKI sekretarz Stanu dla Spraw Zagranicznych powrócił w czwartek po południu do Stanów Zjednoczonych. Wsiadając z samolotu w Syracuse (w stanie New-York) J. F. Dulles odczytał zebranym na lotnisku dziennikarzom deklarację, w której wyraził swe zadolenie z bardzo zadawalających rezultatów, przeprowadzonych przez niego w Londynie i Paryżu, rozmów.

„Udałem się do Londynu i Paryża z powodu krytycznej sytuacji w Indochinach oraz groźby jaką ona przedstawia dla żywotnych interesów litycznych krajów południowego-wschodu Azji i Pacyfiku — oświadczył on. „Miedzy tymi żywotnymi interesami znajdują się interesy Unii Francuskiej i Commonwealthu (Wspólnoty brytyjskiej). Pracowałem nader zadolowany z rezultatów mojej podróży”.

„Utrata kontynentu chińskiego... byłaby wielkim nieszczęściem. Nieszczęście to pogłębiło by się jeszcze przez utratę milionów ludzi, rozległych bogactw gospodarczych i ważnej pozycji strategicznej jaką przedstawia południowo-wschód Azji i wyspy Pacyfiku”.

Po tej części deklaracji, w której wyraził polityka amerykańska, mieszanina sie do spraw ściśle dotyczących inne kraje, po tym wystąpieniu przeciw prawom każdego narodu wybrania sobie formy rządu, która mu najbardziej odpowiada, po tej obronie kolonializmu i wyszuku narodów azjatyckich i ich bogactw naturalnych, J. F. Dulles wyraził swe zadolenie z jednocy stanowisk trzech „Zachodnich”.

„Jestem bardziej niż kiedykolwiek przekonany, że jeżeli wolny świat będzie obywatel przy swoim. Konferencja w Genewie służyć będzie sprawie wolności na południowym-wschodzie Azji oraz Pacyfiku”.

Dulles wyraził swe szczególne zadolenie z projektu paktu azji tyfickiego, który podobny będzie do „paktu atlantyckiego”.



Bardzinska Helena: Quievrechain szykuje przy pomocy swych koleżanek ciasto na placki. Brat Heleny czyta „Przegląd Polski” (zdjęcie po prawej). Po lewej pani Czernikowa Felcja z Guesnain wraz z tesciową — Antoniną.

Pobyt delegacji francuskiej w Polsce

(Dokończenie ze str. 1-szej)

komandor Legii Honorowej, Henri Beuret, deputowany z dep. Cotes du Nord (MRP) oraz Jean Geofroy, senator z dep. Vaucluse (socialista), ze strony polskiej zaś — wice-marszałek Sejmu, przewodniczący Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego prof. dr Stanisław Kulczyński, przewodniczący Komisji budżetowej Sejmu prof. dr Oskar Lange oraz wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagr. Sejmu poseł Ostop Dłuski.

Goście francuscy mówiąc o tradycyjnej przyjaźni francusko-polskiej podkreślali, że jest ona wypróbowana również we wspólnej walce przeciwko odradzanemu militarystom niemieckim. Działacze francuscy wyrażali uznanie dla osiągnięć uzyskanych przez naród polski w odbudowie i rozbudowie przemysłu, oraz na polu kultury, mówiąc z zachwytem o pietyzmie, jakim otaczane są w Polsce zabytki kultury narodowej. Wyrażali oni przekonanie, że ich pobyt w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między obu narodami, zapewniając, że po powrocie do swej ojczyzny działacze będą na rzecz zacieśnienia przyjaźni między naszymi krajami na rzecz rozszerzenia stosunków kulturalnych i handlowych między Polską i Francją.

Polscy uczestnicy spotkania zapewniali gości francuskich, że naród nasz ożywia uczucia

miaru przystąpić do tej organizacji, Zaczynają przy tym, że Anglia tylko wtedy będzie brała udział w obradach Rady ministrów EWO, gdy na porządku dziennym staną sprawy ogólne dotyczące współpracy z W. Brytanią.

O ile chodzi o obecność angielską na kontynencie, będzie się ona wyrażała przez jedną dywizję wojska, która teraz znajduje się w Niemczech. Nie należy się dziwić, że gwarancje angielskie są minimalne. Opinia angielska bowiem obawia się, że solidne gwarancje mogłyby doprowadzić Anglię do współpracy z przyszłym wojskiem „europejskim” pod dominacją Wehrmachtu.

Ale z drugiej strony podpisana przez Anglię gwarancja, która faktycznie do niczego jej nie obowiązuje, pozwoli jej kontrolować i zaważyć na decyzjach jak np. znormalizowanie armii i broni.

W ten sposób Anglia przy minimalnych kosztach chce wyciągnąć jak największe zyski. Podpisana konwencja miała je-

Sprawa wyznaczenia daty debaty nad «Europejską Wspólnotą Obronną»

(Dokończenie ze str. 1.)

przedłożył Zgromadzeniu Narodowemu propozycję wyznaczenia daty debaty parlamentarnej nad EWO, gdyby rozpoczęcie takiej debaty zostało uznane za słuszne przez większość Zgromadzenia. Rząd ma przedłożyć te propozycje pod warunkiem, że do dnia 18 maja uda mu się doprowadzić do skutku rokowania w sprawie „warunków wstępnych” (gwarancje amerykańskie, a zwłaszcza uregulowanie problemu Saary).

Trzeci tego komunikatu nie odpowiada całkowicie pragnieniom min. Bidault, który wraz z min. Teitgenem pokierował manewrami zwolenników EWO. Min. Bidault pragnął bowiem, aby data debaty została wyznaczona przed jego wyjazdem na konferencję geneńską, t. zn. przed 26 kwietnia. Niemniej jednak decyzja, która udało się min. Bidault prze-

forsować w piątek, jest krokiem naprzód dokonany przez zwolenników EWO w osiągnięciu debaty nad ratyfikacją — celu do którego

zacierają wszystkie obecne manewry.

STANOWISKO MINISTRÓW U.R.A.S. Należy skostatować, że ten rezultat zwolennicy EWO osiągnęli dzięki ministrom URAS (byli gaullisci) i ARS (odłamowcy RPF), którzy po mimo swoich protestów teoretycznych, praktycznie umożliwili ministrowi Bidault dalsze prowadzenie polityki na rzecz EWO. Fakt ten świadczy, że ich dotychczasowe deklaracje przeciw EWO były tylko frazesami, podyktowanymi przez chęć pozyskania opinii publicznej stanowczo sprzeciwiającej się ratyfikacji układów wskrzeszających militarysty niemiecki. Podobnie zresztą postąpili oni wobec wszystkich posunięć politycznych ministra Bidault. Dzięki nim min. Bidault uniknął przed swym wyjazdem na konferencję berlińską, debaty w Zgromadzeniu Narodowym, w sprawie stanowiska Francji na tej konferencji. Ci sami ministrowie przytaczali się następnie do gratulacji udzielonych mu po

jego powrocie przez Radę Ministrów, pomimo, że min. Bidault, jak wiadomo sprzeciwił się uregulowaniu problemu niemieckiego przez cztery wielkie mocarstwa. Ostatnio zaś zpodobnił się na to, aby rząd powziął sankcje względem marsz. Juin dlatego, że wyraził zastrzeżenia wobec EWO.

Komentując dwulicowe stanowisko ministrów URAS i ARS dziennik „Humanite” pisze:

„Politycy ci oświadczenia, iż są przeciw EWO, ale odmawiają wspólnej akcji z klasą robotniczą i jego Partią Komunistyczną, akcji niezbędnej, aby zadać klęskę układom bońskim i paryskim. W rzeczywistości stają oni po stronie zwolenników EWO. Dają oni powołanie swojemu interesom klasowym przed interesami narodowymi, których niby to mają bronić.

W rzeczywistości ten sam instykt klasowy pcha zwolenników EWO do walki o jej ratyfikację. Im rozchodzi się o to, aby przy pomocy EWO przygotować woj-

Na wiosennych targach odzieżowych w Warszawie

czyli Dla każdego coś ładnego

(REPORTAŻ Z POLSKI)

Okazuje się, że wielka Hala Mirowska w Warszawie jest czasami za mała. — Do takich wniosków dochodzili Warszawianie podczas ostatnich Mistrzostw Europy w Boksie, a także teraz, podczas wiosennego kiermaszu zorganizowanego przez Miejski Handel Detaliczny.



nie przekracza 15 tysięcy osób dziennie. Obsługa stoiska ma — jak się to mówi — „urwanie głowy”. Choć chociaż proszę sobie wyobrazić, że nie we wszystkich działach. Na przykład przy tym stoisku w rogu — widzi pan?

Rzeczywiście, kupujących tam nie wiele. Ale dlaczego? — Dlatego, że tam sprzedajemy garderobę tańszą, niż w innych stoiskach. Nie ma na nią wielu chętnych! Klienci nasi mają coraz wyższe wymagania, coraz lepiej zarabiają i wolą zapłacić więcej, byle tylko nabyć rzeczy naprawdę wysokiej jakości. Na szczęście obecnie przemysł produkuje wiele nowych i pięknych wzorów no i dzięki temu możemy zaspokoić rosnące potrzeby oraz wymagania kupujących!

A WIECZOREM — REWIA MODY!

ZEGNAŁEM się właśnie z dyrektorem Dzierżyńskim, kiedy z głośników, po jakiejś żywej, tanecznej melodii zabrzmiały słowa komunikatu:

Halo — uwaga! — Dziś sprzedaję odbywać się będzie tylko do godziny 17-tej. Ale zapraszamy miłych klientów na wieczór, bo już o godzinie 19-tej rozpocznie się tu wielka rewia mody z udziałem czołowych artystów scen warszawskich!

...Trzeba zobaczyć. I warto być!

Sympatyczne modelki zaprezentowały sto różnych rodzajów okryć damskich, w które zaopatrywane są teraz sklepy odzieżowe. A w międzyczasie

masze „na przyjęcie wiosny”. W Domu Odzieżowym na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniczej, w Centralnym Do-

mu Towarowym, w Powszechnym Domu Towarowym na Pradze także trwają obecnie specjalne targi, zaopatrzone w szeroki asortyment najnowszych, sezonowych towarów.

Klientów jest wciąż więcej. Z dniem każdym więcej jest także towarów, które produkuje polski przemysł.

Jednym słowem, na wiosennych kiermaszach jest DLA KAŻDEGO COŚ ŁADNEGO!

T. KARTKOWSKI

Przybywa maszyn górniczych polskiej produkcji

W bieżącym roku rozpoczyna się planowa seryjna produkcja 12 nowych typów maszyn górniczych. Dostarczonych zostanie o 50 proc. więcej wibratorów różnych typów, o 23 proc. więcej ciężkich i lekkich przenośników taśmowych. Poważnie wzrosła produkcja mechanicznych urządzeń ładowarek: samych tylko ładowarek zasierżutnych fabryki krajowej wytworzyć mają o 67 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Zbudowane zostaną liczne prototypy maszyn i urządzeń. Między innymi górniczy polski kopalni otrzymają pierwsze polskie wibratory zabierkowe. Rozpoczyna się również seryjna produkcja ładowarek

przenośnikowych typu „ROK” oraz tzw. ładowarek łopowych wyposażonych w hydrauliczne sterowanie. Obie maszyny przeznaczone są do pracy na zabbierkach.

Przemysł budowy maszyn górniczych przystępuje również do produkcji nowego typu wibrarki ścianowej o mocy ponad 80 kon mechanicznych. Przy konstrukcji tej maszyny wykorzystano najnowsze doświadczenia i zdobyte techniki.

Prototyp nowej wibrarki ścianowej znajduje się już w budowie, seryjna produkcja ma być podjęta w II półroczu bieżącego roku.

POLSKI INŻYNIER DOKONAŁ WYNAZKAU NA ŚWIATOWĄ SKALĘ

W roku bież. podejmie produkcję pierwszy w Polsce i pierwszy na świecie kład produkujący drogą przerobki mechanicznej węgiel bezpopiołowy tzn. węgiel o bardzo niskiej zawartości popiołu.

Metodę tę opracował prof. dr inż. Tadeusz Laszkowski, który za swe osiągnięcia otrzymał nagrodę państwową I stopnia.

Węgiel bezpopiołowy jest podstawowym surowcem przede wszystkim do produkcji elektrod, zastępując z powodzeniem grafit. Z węgla bezpopiołowego wytwarzane mogą być także różnego rodzaju kwaśnooodporny i ługoodporne aparaty chemiczne.

Produkcja węgla bezpopiołowego, wytwarzanego obecnie w niektórych krajach, oparta jest na metodzie chemicznej, bardzo kosztownej.



— Węgiel ten płaszczy nieprzemakalny dla pana? Proszę bardzo! zaraz zapakujemy! — mówi ekspedient Staniszewski i wypisuje rachunek do kasy.

Przemysł rowerowy w Z. S. R. R.

(KORESPONDENCA ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO)

Półtora wieku temu, w r. 1801, ciekawy wypadek miał miejsce w Moskwie: pewien robotnik z Uralu — Artmanow — zademonstrował dziwną maszynę swego pomysłu. Był to pierwszy welocyped metalowy o dwóch kołach. Dwunastcie lat później wynalazca niemiecki Drais, przedstawił swą „drezyne” z drzewa. Ale ta ostatnia nie mogła dorównać maszynie Artmanowa, gdyż nie miała ona pedałów i mogła posuwać się jedynie przez odpychanie ziemi nogą. Welocypedy pedały wezwali się na zachodzie do piero w kilkadziesiąt lat później i w połowie 19-go wieku rozpoczęła produkcję maszyn metalowych takich, jaką zaprojektował Artmanow.

Mimo, że pierwszy welocyped zbudowany został w Rosji, kraj ten posiadał przed rewolucją zaledwie 2 fabryki tych maszyn i kilka zakładów które sposobem rzemieślniczym zeta wiały części sprowadzone z zagranicy. Pierwsza wojna światowa przerwała produkcję rowerów w Rosji. W Związku Radzieckim — pierwsza fabryka rowerów otwarta została w r. 1923, w Charkowie dwie następnie powstały w r. 1932 w Penzie i w Moskwie. Następnie podobne przedsiębiorstwa zostały założone w innych miastach W r. 1934 ZSRR fabrykował już rowery w wielkich ilościach i zaczął je eksportować.

Radziecki przemysł rowerowy ponosił wielkie straty w czasie drugiej wojny światowej. Okupanci zniszczyli w barbarski sposób fabryki w Charkowie i w Rydze. W ciągu pierwszej pięcioletki po wojnie, dawne fabryki zostały całkowicie odbudowane, obecnie zaś buduje się nowe. Dziś tego rodzaju przedsiębiorstwa rosną po całym Związku Radzieckim. Największe z nich fabrykują od 1200 do 1700 rowerów dziennie. W końcu roku 1950 produkcja rowerów przekroczyła o 63 proc. produkcję przed drugą wojną światową, w r. 1953, zgodnie z 5-tyim planem pięcioletnim, sprzedano publiczności 3 i pół raza więcej rowerów, niżeli w r. 1950.

Rower jest dzisiaj dla obywatela radzieckiego przedmiotem pierwszej potrzeby. Na ulicach miast i wsi, na przedmieściach na drogach leśnych i ścieżkach przylegających pola, wszędzie spotykamy cyklistów.

Wielu robotników i koleżanek udaje się do pracy i powraca z niej na rowerze, gospodynie posługują się nim, udając się na targ. Listonosze roznoszą na nim listy, agronomowie na rowerze robią inspekcję pól. Nie mówiąc już o wielkiej liczbie wycieczkowców, którzy na rowerze odbywają ciekawe wycieczki i podróże turystyczne.

Rowerowy przemysł radziecki fabrykuje obecnie maszyny, bardzo różnorodnych typów i modeli: trzykołowe rowery dla dzieci i młodzieży, wiele modeli maszyn turystycznych itd. Te ostatnie są doskonale dostosowane do przebywania w rozmaitych terenach. Np. rower turystyczny lekki, o kierownicy i siodełkach w charakterze wyścigowym, mogący zmieniać szybkość dozwolnie — cieszy się ogromnym powodzeniem u młodzieży.

Popyt na rowery zwiększa się tu nieustannie. Ich sprzedaż w ciągu I-go semestru 1953 r. przekroczyła o 13 proc. tę z odpowiadającego roku ubiegłego. W miasteczkach, rowery sprzedaje się w kooperatywach w miastach w magazynach artykułów sportowych, w wielkich magazynach i w samych fabrykach. W ZSRR ceny detaliczne rowerów z roku na rok ulegają zmianom. Maszyna drogowa np. kosztuje obecnie 60 proc. taniej niż w r. 1947.

Produkcja rowerów w ZSRR stale wzrasta, co pozwala zadowolnić wymagania coraz większych rzesz obywateli.

CZYTAJCIE I ROZPOWIECZAJCIE „PRZEGLĄD POLSKI”

Tanie a gustowne suknie z kolorowych kretonów cieszyły się powodzeniem zarówno młodych dziewcząt jak i starszych kobiet.

Tłumy mieszkańców Warszawy od rana do wieczora wypełniały Hala Mirowska, a tysiące klientów czyniły zakupy w uruchomionych tu stoiskach najrozmaitszych branż.

No i chyba nic dziwnego. — Przecież wiosna stała się już faktem dokonanym! Słońce coraz mocniej przygrzewa, więc czas odłożyć do szafy większość części garderoby, które jeszcze niedawno, chroniły nas przed wyjątkowo tej zimy dużymi mrozami.

NA KIERMASZU

Wchodzi się przez szeroką bramę, która wartko płynie potok ludzi. Bramą tą przybrana jest chorągwiem, a napisy głoszą, że tu odbywa się największy warszawski kiermasz wiosenny na rok 1954-ty.

Olbrzymia hala starannie przygotowana jest na przyjęcie klientów. Stalowe wiązania wysokiego dachu przesłoniła barwna mozaika kretonowych i jedwabnych materiałów, które jak girlandy, lek-

ko zwieszają się ku dołowi. Kobiety zatrzymują się zwykłe już na samym wstępie — przy stoiskach z jedwabiami. I miła niespodzianka: Tyle nowych, pięknych wzorów cięszących oczy żywością kolorów i pięknym deseniem! Tyle nowych, niespotykanych przedtem gatunków!

Podobnie ma się rzecz z kretonami.

Mężczyźni oczywiście idą dalej. Dla nich o wiele bardziej interesujące są inne działy. Na przykład dział płaszczy, zaopatrzony w bardzo eleganckie płaszcze letnie i deszczowe, albo dział ubrań, gdzie powodzeniem cieszyły się jasne garnitury z cienkiej wełenki.

POWODZENIE MAIA RZECZY NAJLEPSZE

W kiermaszowym tłoku spotykamy dyrektora warszawskiego Miejskiego Handlu Detalicznego, p. Dzierżyńskiego, który osobiście dopilnowuje, by nigdzie nie zbywało towarów, wypytuje klientów o życzenia.

Oczywiście pytam dyrektora

A oto stoisko z galanterią i wyrobami skórzanymi. W paraskie na pewno warto się zapatrzeć, bo z wiosną to nigdy nie wiadomo, raz słońce, raz deszcz...



Zdzisław Kubalski

ŚWIT

14)

Przez ogród było najbliżej. Józek szedł biegiem, omijając czepnie w ciemności drzewa i parkany. Do przedniej w plotach trafiła na pamięć. Z daleka zamajaczyły przed nim zabudowania Grzelaka, rysujące się wyraźnie od strony podwórza i oświetlonych okien. Przypomniał sobie, jak to już kiedyś raz biegł za Wojdyną.

Wiatr bił porwiśnięty po oczach, kręcił się wokół zabudowań, opływał drzewa w ogrodzie, by za chwilę z przeciwnym furkotem wypaść oplotkami gdzieś w pola i chmury. Mrucząc oczy od uderzeń wiatru Józek dojrzał w pewnej chwili w niewielkiej odległości przed sobą cień idącego człowieka.

— To on!
Puścił się biegiem. Dzieliła ich odległość kilkunastu zaledwie kroków, gdy Wojdyna usłyszała, że ktoś za nim pędzi. Rzucił się do ucieczki.
— Wojdyna, stój! — ścisnąc głos krzyknął Pajdziak.

Tamten skoczył jeszcze szybciej. Pędził na oślep...

— Stój, ty... wariacie!
Drogo do zabudowań Grzelaka przegradzały dwa przesła plotu. Wojdyna rzucił się w prawo, by je obieć. Trzasnęły spróchniałe sztachety. To Józek wpadł na nie z całym impetem.

— Cholera!

Zerwał się zaraz i akurat, gdy skoczył naprzód, wpadł na niego Wojdyna. Przewrócił się obaj.

— Puście! — rozległ się wściekły syk.
— Wojdyna! Wojdyna!... — dyszał Pajdziak.

Szarpał się wśród przekleństw. Józek opłatał chłopaka ramionami, lecz nie mógł go unieruchomić. Teraz już wyraźnie widzieli swoje twarze.

— Nie szarp się, idioto, coś ci powiem! Wojdyna oswoił jedną ręką i niepostrzeżenie wsuwał ją do kieszeni. Namacał złożony cyganek. Już trzymał w zębach grzebiel stalowego ostrza, gdy Pajdziak niespodzianie dzielił go pięścią — prosto w szczękę...

Jęknął. Nagły ból sparaliżował mu ruchy ciała.
— Wojdyna, ja za tobą biegiem specjalnie... byłem w Redzianki... ja wszystko wiem... nie bój się mnie, ja twój przyjaciel... brat, ja chcę ci pomóc, głupcze — dysząc z wysiłku Józek rzucał gorączkowo urwane zdania.
— Puście...
— Ja ci chcę pomóc! Co chcesz zrobić?

Poznajesz mnie? Już kiedyś gadałem do ciebie, żebyś od tego lotra odszedł. Chojnacki też z tobą gadał. Przypomnij sobie. My przyjaciele. I tak byśmy cię wywołili od Grzelaka. Mielśmy już cały plan opracowany, jak cię ratować, słyszysz?

Leżeli na ziemi. Wojdyna milczał. Twarz ukrył w wilgotnej ziemi i nie wiadomo, czy drżał, czy szlochał. Nie szarpał się już.

— Jadzka mi mówiła, że ty... że ty chcesz spalić Grzelaka.

— Kto wam mówił?! — porwał się nagle Wojdyna.

— Redzianka. Siedz spokojnie! — przytrzymał Wojdynę. — Ona nikomu nie powie ani ja. No, choź już, idźmy, zimno tu leżeć w błocie.

Wojdyna mocniej przywarł do ziemi, wczepiając palce w grude.
— Słuchaj, Wojdyna, przecież tu nie zostaniesz na mrozie na noc. Ja cię nie zostawię. Czy jeszcze mi nie wierzysz? Czy mam cię wziąć na ręce i nieść? Chodź!

— Gdzie? — Głowa ciemna od błota i krwi uniosła się nieco i Józek dojrzał wyraźnie białka oczu.
— Gdzie? Do swoich cię zaprowadzę, do opiekuna. Do prawdziwego, szczerzego opiekuna. Nie będzie on taki jak Grzelak, zobaczysz... Chodź!
Ciagnał za ramiona opierającego się, nieipewnego jeszcze chłopaka. Powstał... — Ale tam, tam... — Wojdyna szarpał

nał się nagle, jakby chciał uciekać.

Józek trzymał go mocno pod ramię.
— Co tam?
— Tam... przy stodołę...
— Zostawiłeś coś... no, to zajdziemy i weźmiemy.

Nie zważając na opór Wojdyny ciągnął go w stronę stodoły Grzelaka.

— No, co? spytał, gdy stanął już przy węgla.

Wojdyna milczał. Józek poczuł nagle woń nafty i na tle desek dostrzegł ciemne szmaty. Zrzucił je na ziemię.

— Gdzie jeszcze powtykał?
Wojdyna nic nie odpowiedział. Szli do drugiego węgla. Józek nie puszczał ani na chwilę ramienia Wojdyny. Przy trzecim węgle nie było szmat, zaś przy czwartym leżało trochę słomy, wyraźnie cuchnącej naftą.

— Weź tę słomę — powiedział po krótkim namyśle Józek, biorąc Wojdynę za przegub lewej ręki.

Schylił się w milczeniu. Józek pozbierał starannie z ziemi resztki i położył na nareczce.
— Szli przez ogród w pole, Przedem Wojdyna, niosący słomę i szmaty, krok za nim Pajdziak — czujny, gotów w każdej chwili do chwytania chłopaka, gdyby jeszcze miał zamiar uciekać.
— Gdzieś, z kilometr od wsi, w polu Wojdyna rzucił szmaty i słomę. Chwilę stali obok siebie nie rozmawiając. Józek zobaczył nagle, że Wojdyna ma krew na twarzy, i zrobiło mu się przykro.

— Przepraszam cię, Wojdyna... Nie gniewaj się na mnie, że tak cię plechą gniewałem w zęby, ale musiałem — coś byś mądrego zrobił, jakbyś mnie dźgnął.

— Zostawiłeś coś... no, to zajdziemy i weźmiemy.

— Widzisz, nie mądrego byś też nie zrobił, gdybyś Grzelaka podпалиł. Niszczycie mienie, zabudowania, inwentarz, zboże? Nie można! Przecież to strata nie tylko Grzelaka, to strata społeczna.

— Cóż za strata — burknął nagle Wojdyna. — Budynek, zboże... Co z tego ma?... Zakopie, a ludziom nie da. Tylko mu spalić! — rzucał z zaciekłością.

— Nie! Kiedyś to zrozumiesz.

— Teraz dopiero poczuł obaj chłód. Wojdyna drżał na cały mciele, po Józku też przeleciał nagły dreszcz.

— ...Zresztą — ty wiesz, co by było?! Grzelaka najmniej byś skrzywdził. Biedaków byś skrzywdził...
— Jak?
— Pół wsi by poszło! — Józek podniósł głos. — Durny! Wichura dzisiaj... Zgnitbyś w więzieniu... No, choź! Idźmy!
— Gdzie? — wzdrgnął się Wojdyna.
— Już ci mówiłem. Nie bój się!
Pociągnął opierającego się wciąż chłopaka. Szli polem, kierując się w stronę kolonii. Jakby dopiero teraz dotarło do świadomości Wojdyny to, co przy stodołę Grzelaka mówił Pajdziak o jakimś opiekunie — chłopak spytał cicho:
— A kto on?

— Kto?

— No, ten... opiekun.
— ZMP...
Dochodzili do chaty Chojnackiego.

— Tu nie ma co się namyślać, trzeba działać szybko — powiedział nagle Chojnacki.

— Ja też tak myślę.

Rozmawiali szeptem. Drzwi od kuchni były przykryte. Chojnacka zasnęła już dawno, a oni radzili. Wojdyna spał na łóżku Chojnackiego. Pajdziak, za workiem utkwiąnym w okno, nad czymś myślał. Chojnacki spoglądał na śpiącego Wojdynę. Chłopak był umyty i ubrany w czystą linaną koszulę. Usta miał sine i napuchnięte od uderzenia Józka. Od czasu do czasu rzucał się przez sen i wzdychał.

— Józek, wiesz co odezwał się nagle Chojnacki — pójdę po nich. Tyś bardziej zmęczony.

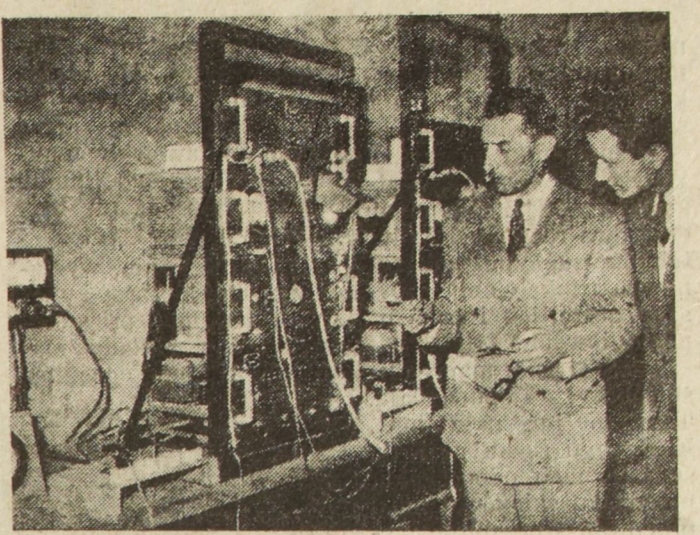
— A która godzina?
— Jedenasta.
— Jak ich pobudzisz?
— Tadek śpi sam w alkierzu. Zastukam w szybę i wyjdzie. Kallinaczek zapowiem swoim, żeby nie roznadali. Ich dwóch chociaż weźmiemy...
— No, to idź.
— Trzeba koniecznie... — Chojnacki powstał energicznie i nalożył czapkę. —
(Dalszy ciąg nastąpi)

SZCZĘŚCIE CZY TEŻ ZAGŁADA LUDZKOŚCI

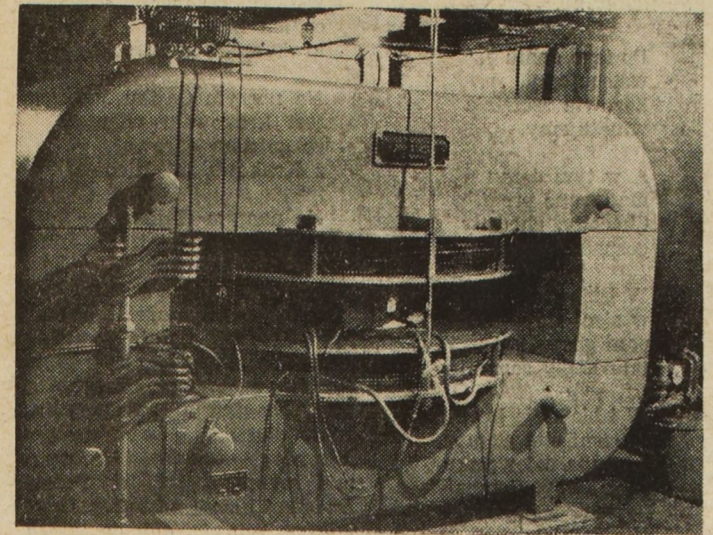
Dwa oblicza energii atomowej

TRAGICZNE wydarzenia ostatnich tygodni zaalarmowały opinię publiczną i podwoiły jej czujność. Spokojni i bogu ducha winni rybacy japońscy nieomal że życiem przepłacili doświadczenia amerykańskich militarystów. Cóż jednak znaczy parę żyć ludzkich tam, gdzie idzie o zagładę życia w ogóle, o unicestwienie wszystkiego, co człowiek stworzył walcząc o dobrobyt i szczęście? Kiedy Niemcy na procesie w Norymberdze tłumaczyli się, że pracowali dla dobra ludzkości posługując się więźniami obozów koncentracyjnych jako królikami doświadczalnymi, wstrzykując im bakterie chorób i zabójcze trucizny w celach obserwacyjnych — cały świat był do głębi oburzony. Nie było słów dla potępienia owych barbarzyńskich metod pseudonaukowych.

Od tego czasu minęło zaledwie kilka lat. Stany Zjednoczone pną się po trupach w dążeniu do zawiadnięcia światem. Protesty ludzi zaalarmowanych obecnym stanem rzeczy płyną ze wszystkich stron. Niestety nie wszyscy zdają sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa. Każdy powinien wiedzieć — zarówno najmłodszy jak i najstarszy — czym jest obecnie i czym może być w przyszłości wyzyskanie energii atomowej. Toteż celem niniejszego artykułu jest zapoznanie ludzi z zagadnieniem i uświadomienie ich jaką groźbę przedstawiają prace naukowe pchnięte na fałszywe tory, ku zniszczeniu i śmierci. Jaką zaś stanowiłyby potężną zdobycz zaprzęgnięte przez uczciwego człowieka do walki o lepsze jutro.



Prof. Joliot Curie przed jednym z aparatów za pomocą którego obserwuje on funkcjonowanie stosu atomowego (pile atomique)



Na zdjęciu cyklotron — aparat przyspieszający bieg elektronów. Pozwala on osiągnąć energię równającą się miliardom volt. Ojcem cyklotronu jest uczony radziecki Weksler.

Czym jest bomba atomowa i wodorowa

ZARÓWNO bomba atomowa jak i bomba H jest mechanizmem, w którym wyładowanie obrzucanej energii jest następstwem przemian w jądrze atomu. Atom stał się od dłuższego czasu pekipem świata. Dwa wieki uginają się pod ciężarem tej niedostępnej dla oka ludzkiego cząsteczki, która nosi w sobie niezmiernie wprost możliwości.

Istnieją dwa sposoby produkowania energii: pierwszy to rozszczepienie ciężkiego jądra atomowego, które się prze polawia; drugi — to kondensacja lekkich jąder atomowych w jedno. Istnieją bowiem różne gatunki jąder: ciężkie, zawierające w sobie po kilkadziesiąt protonów i neutronów, oraz lekkie, składające się zaledwie z jednego protonu, trzech neutronów czy neutronów. Typowym jądrem ciężkim jest jądro metalu uranu — jądro gazu wodoru, lub helu.

okienka, cały dom, wszystkie zabudowania gospodarskie. Pożar może trwać kilka dni, jeśli ma sprzyjające warunki.

Atomy są nieskończenie małe i kawałek metalu wielkości jednego franka zawiera ich miliardy, mogące wywołać energię jaką dąłoby spalanie kilku ton węgla. Energia pierwszej bomby atomowej rzuconej na Japonię równała się energii 20-tu tysięcy ton dynamitu. Od tego czasu bomby zostały „ulepszone”, tzn. ich wydajność bez porównania jest większa. Bomba w Hiroshimie zgładziła w ciągu ułamka sekundy 60 tys. istnień ludzkich. Ten skromny wynik nie



Oto straszliwy obraz wybuchu bomby wodorowej na atolu Eniwetok na Oceanie Spok. (Photo Intercon).

Bomba atomowa — to rozszczepienie uranu, które następuje samorzutnie, jeśli się ma odpowiednią, określoną ilość tego metalu. Ilość ta nazywa się „masą krytyczną”. Mniejsza masa, niż „krytyczna”, nie da wybuchu. Zasadą więc bomby atomowej jest połączenie ze sobą dwóch mas „pod krytycznych”, które w chwili kontaktu dają masę „krytyczną”, wybuchającą w ciągu jednej milionowej części sekundy.

Bomba H — to kondensacja jąder lekkich. Od dłuższego czasu fizycy zastanawiali się jakie są źródła niezmiernie energii wysyłanej przez słońce i gwiazdy w przestrzeni międzyplanetarnej. Ponieważ przy pomocy różnych pomiarów stwierdzono, że w słońcu i gwiazdach nie istnieją pierwiastki ciężkie, wyciągnięto prosty wniosek, że energię zawdzięczamy pierwiastkom lekkim. Ponieważ również wiadomo, że temperatura słońca i gwiazd mierzy się w milionach stopni, można było założyć, że pierwiastki lekkie w temperaturze kilku milionów stopni dadzą energię o sile dotychczas na ziemi nieznaną.

Bomba H jest znacznie bardziej skomplikowana, aniżeli jej poprzedniczka. Jest ona kombinacją bomby atomowej, potrzebnej do osiągnięcia milionów stopni, i pierwiastkami lekkimi. Litera H oznacza wodor (po łacinie Hydrogenium) choć bomba wodoru nie zawiera. Zawiera t.zw. „izotopy” wodoru, wodor ciężki pod formą wody ciężkiej. Ale to już jest inny rozdział, wymagający od dzielnej pogadanki.

Bomba atomowa oraz potężniejsza od niej, lecz przedsta-

ENERGIA ATOMOWA A DOBROBYT

Bomba atomowa, czy też bomba H jest złoczystym odchyleniem poszukiwań naukowych dających człowiekowi jutro olbrzymie możliwości dobrobytu i szczęścia.

Kiedy produkcja energii atomowej stała się sprawą realną, Paul Langevin, słynny fizyk francuski oświadczył, że zastosowanie nowych wynalazków dla celów destrukcyjnych byłoby prawdziwą katastrofą.

Jedynie od człowieka zależy to, na jakie tory pchnąć nową technikę. Wyłącznym jej celem powinno być polepszenie bytu człowieka. Jeszcze przed wojną, zanim skierowano doświadczenia w celu praktycznego zastosowania wojennego, prof. Joliot-Curie przewidywał możliwość zbudowania stacji ciepłych, które produkowałyby energię elektryczną posługując się jako surowcem paliwem atomowym.

Jedna tona uranu zastępuje trzy miliony ton węgla! Łatwo jest obliczyć, że energia atomowa przemieniona na pracę mechaniczną mogłaby zastąpić znoyny trud milionów rąk ludzkich na wszystkich odcinkach życia. Maszyny w kopalniach, maszyny w fabrykach surowców, maszyny w eksploatacji produktów rolnych, maszyny we wszystkich gałęziach pracy domowej! To odciążenie człowieka, to odprężenie natury fizycznej pociągnęłoby za sobą odprężenie natury duchowej, rozwinięto poziom kulturalnego nie tylko dzięki czasowi, jaki miałby każdy do dyspozy-

POKOJOWE ZASTOSOWANIE ENERGII ATOMOWEJ

WZ.S.R.R. od pierwszej chwili energia atomowa stała się nowym i potężnym środkiem do opanowania natury. Jeszcze w 1950 r. Minister Spraw Zagr. Wyszyński oświadczył na zebraniu O.N.Z.: „W naszym kraju energię atomową zaprzęga się do realizacji wielkich celów konstrukcyjnych. Dzięki niej wysadzamy w powietrze góry, zmieniamy biegi rzek, nawadniamy okolice pustynne. U nas energia atomowa niesie życie tam, gdzie dotychczas panowała martwota”.

Wystarczy spojrzeć na mapę świata, by przekonać się, że istnieją olbrzymie połacie ziemi, niewykorzystane, nie zamieszkałe przez człowieka. Mając do dyspozycji wielkie źródła energii, można by przystosować naturę do potrzeb człowieka. W tropikalnym klimacie pustynnej Afry-

Podobny aparat pomiarowy znajduje zastosowanie przy produkcji papieru, lakierów, mas plastycznych, i wielu innych. Również i do badania koncentracji płynu w zamkniętym naczyniu. Płyn bardziej skoncentrowany zatrzymuje więcej promieni, niż płyn o słabszej koncentracji, a licznik wykazuje dokładny rezultat.

W niektórych dziedzinach przemysłu mają często miejsce manipulacje wymagające wielkiej szybkości, na skutek której następuje elektryzacja gromadząca bezpieczeństwo pracy. Trzeba rozładować atmosferę i do tego celu służą promienie alfa, które sprawiają, że powietrze staje się dobrym przewodnikiem.

W przemyśle sztucznego jedwabiu używa się w pewnym stadium fabrykacji siarki, którą trzeba później dokładnie wyeliminować. Stosując siarkę radioaktywną śledzi się za nią licznikiem, aż do zupełnego jej zniknięcia.

Przykładów podobnych można już dzisiaj podać dziesiątki. Ale jeszcze rozleglejsze jest zastosowanie pierwia-

ki można byłoby zmienić bieg rzek, oderwać je od oceanu, i skierować je w głąb kontynentu. Woda parując pod wpływem słońca opadałaby w formie deszczu nawadniając w ten sposób jałową ziemię.

W Ameryce Poł. łańcuch górski Andów zamyka dostęp do morza. Można byłoby rozsadzić góry, przebić tunele, otworzyć drogę do portów na oceanie.

Można by nawet zmienić klimat, ocieplić ziemię w krajach lodowatych, wywołując sztuczne burze ciepłe, ogrzewając powietrze ciepłem atomowym. Morza i oceany dałyby również zaprzecz się w jarzmo pracy. Można byłoby wykorzystać różnicę poziomów jako istnieją między Morzem Śródziemnym a Oceanem Atlantyckim, zbudować odpowiednio wysokie tamy i zamienić energię spadku wody na elektryczność. Już od kilkunastu lat istnieją w górskich ośrodkach centrale elektryczne funkcjonujące na powyższej zasadzie. Łączy się ze sobą dwa jeziora położone na różnych wysokościach. Woda z wyższego przelewa się w niższe, a siła jej spadku kręci turbiny, zasila generatory, produkuje elektryczność. W nocy, kiedy zapotrzebowanie na energię elektryczną jest mniejsze niż w dzień, wmpompuje się z powrotem wodę do jeziora wyżej, by rano rozpocząć cykl na nowo.

Wreszcie na niezmiernych obszarach pustynnych, pozbawionych drogi żelaznej, oraz jakiegokolwiek paliwa, można byłoby zbudować stacje uranowe, o ileż bowiem łatwiej jest przewieźć tonę uranu samolotem, niż przeprowadzić kolej, która dowoziłaby miliony ton węgla.

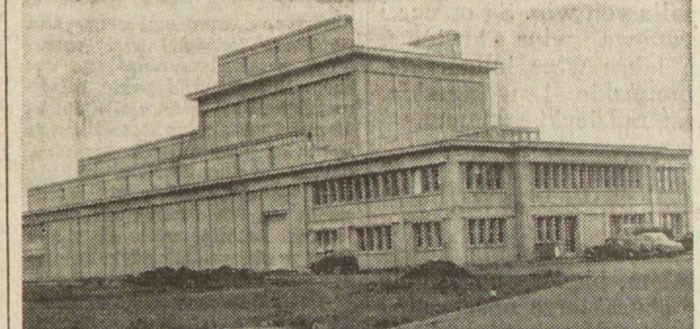
Są to oczywiście rozważania na nieco dalszą metę. W najbliższej przyszłości należałoby zastąpić pracę rąk ludzkich odpowiednimi maszynami. Pracę Chińczyków, uprawiających ryż na błotniskach, Murzynów, pracujących pod promieniami tropikalnego słońca na plantacjach kawy, herbaty, bawelnicy czy kauczuku. W najbliższej przyszłości należałoby

leonych jest promieniotwórczość. Zastosowanie pierwiastków radioaktywnych przedstawia zgoła nieograniczone możliwości. W grudniu 1948 r. został oddany do dyspozycji nauki t.zw. stos atomowy ZOE zbudowany przez ekipę prof. Joliot-Curie w celu produkcji pierwiastków promieniotwórczych. Stos ten znajduje się w Saclay pod Paryżem i raz wprawiony w ruch funkcjonuje nieprzerwanie, odbywa się w nim bowiem reakcja łańcuchowa, odpowiednio zahamowana przez czuwających nad nim naukowców. Pierwiastki radioaktywne są cennym instrumentem naukowym, pozwalającym na badanie problemów, dotychczas niedostępnych dla obserwacji. Szczegółne pole do popisu mają one w dwóch dziedzinach: w przemyśle i medycynie.

W przemyśle aparaty pomiarowe oparte na radioaktywności są idealnie czułe. Parę przykładów dla wyjaśnienia: produkcja taśmy filmowej jest rzeczą niesłychanie delikatną, albowiem cieniutkie warstwy produktów, nałożonych na podkład, muszą być zupełnie identyczne w każdym punkcie. Aparat pomiarowy sprawdza grubość warstw przez rzucenie promieni beta na przesuwającą się przed nim taśmę. Zatrzymanie promieni zależne jest od grubości warstwy oraz jej jakości. Licznik ustawiony po drugiej stronie błony mierzy ilość zatrzymanych promieni.

PROMIENIOTWÓRCZOŚĆ

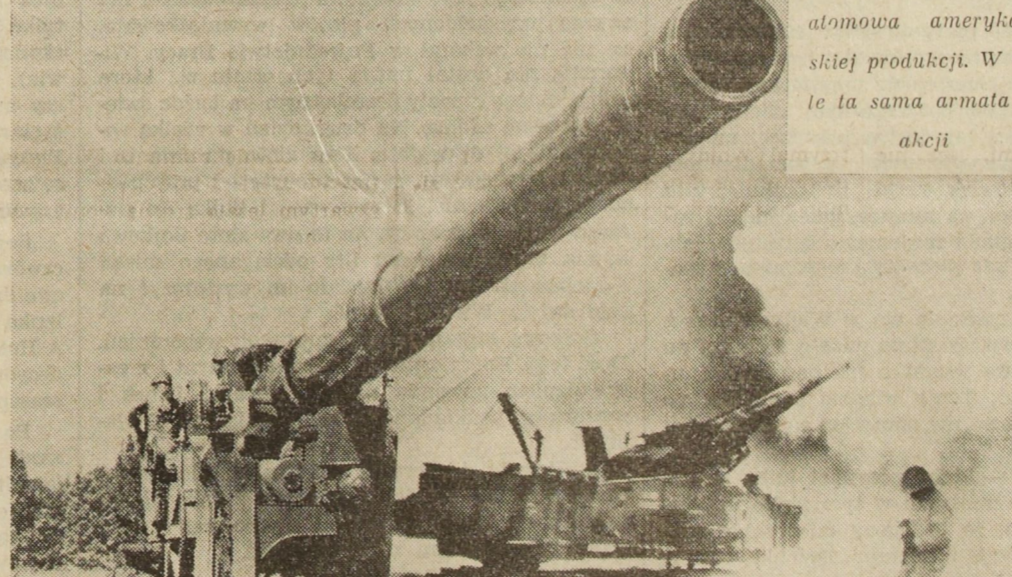
Drugim obliczem dobrodziejstw reakcji ciepłno-nuk-



Na zdjęciu specjalnie zbudowany gmach w Saclay pod Paryżem, gdzie znajduje się stos atomowy (pile atomique), wydzielający energię ciepłą o sile 700 kilowatów. (Photo E. M.)



Po amerykańskich „doświadczeniach” atomowych na Oceanie Spokojnym, ryby łowione przez rybaków japońskich stały się radioaktywne i niezdalne do użytku. (Photo Inter.).



Na zdjęciu armata atomowa amerykańskiej produkcji. W tyle ta sama armata w akcji

Najpiękniejszy złobek Warszawy

(KORESPONDENCA Z WARSZAWY)

Coraz częściej na Grochowskiej, pomiędzy szarymi fasadami starych domów, błyska czerwienią nowy budynek. Wiele jest jeszcze szczerb w rzedach domów, miejsca te jednak stana się wkrótce placem budowy.

Grochowska 257. Szary front, stara brama i nagle — niespodziewane odkrycie. Tu — pomiędzy tyłami domów ulic Grochowskiej i Stanisława Augusta stoi dwupiętrowy jasny budynek o dużych oknach. To złobek pracowników Polskich Zakładów Optycznych.

Przeszło pięć lat czekali pracownicy PZO na tak potrzebną placówkę socjalną. Dziś w złobku przy ulicy Grochowskiej, obsługiwany przez dwudziestoosobowy personel znajduje się 112 dzieci w wieku od trzech miesięcy do trzech lat. Od godziny 5.30 do 16 dzieci przebywają tu pod fachową, troskliwą opieką, otrzymują całodzienne wyżywienie, przechodzą badania lekarskie. Z tą garścią niezbędnych informacji wchodzi do wnętrza.

Nowy złobek grochowski jest budynkiem typowym, projektowanym przez inż. Lachowicza z pracowni specjalistycznej „Miasoprojekt — Stolica”. Elewacja utrzymana w jasnym kolorze, od strony frontowej prosta, pozbawiona zbędnych ozdób, od tyłu ciesząca oko dużymi oknami i siedlącym balkonem, ciągnącym się wzdłuż niemal całego budynku. Całość jest lekka i wesota.

Podział na pięć jednokomnatnych „gospodarstw” umożliwi racjonalny podział dzieci i lepszemu nad nimi dozoru.

Z dużą pieczołowitością i dbałością o najmniejszy szczegół urządzono wnętrza. Zestawienie kolorów, rozstawienie mebli, przestrzenne rozwiązanie wnętrza projektowała Zofia Płużanka. Złobek to stał wyposażony w dostosowane do wzrostu i wieku dzieci meble, projektu inż. arch.

Sołtana. Estetyka odznaczają się zarówno łóżeczka dla najmłodszych, kojce dla nieco starszych, szafki z zabawkami stoliki i krzesła dla trzylatków.

Ciekawym pomysłem jest zastosowanie w salach do zabaw barwnych fresków na ścianach, pędzła K. Henisza. Ich tematy są przystosowane do wieku dzieci. Dla najmłodszych — „Ogródek” o wymiarach 4 X 0,5 m, przedstawiający poszczególne rośliny i zwierzęta, dla średnich — „Podwórko” o wymiarach 6 X 0,5 m; dla najstarszych

2.200 przyzakładowych placówek służby zdrowia w Polsce

Już około 2.200 zakładów produkcyjnych podstawowych gałęzi polskiego przemysłu posiada swoje przyzakładowe placówki leczniczo — zapobiegawcze, polikliniki, ambulatoria, a nawet półsanatoria. Coraz więcej placówek otrzymuje nowoczesne wyposażenie — aparaturę rentgenologiczną, światłolecznictwo, dysponuje laboratoriami, posiada własne izby chorych, sale operacyjne.

Nowootwarty, mieszczący się w 18 salach ośrodek zdrowia otrzymała kopalnia „Victoria” w Wałbrzychu. Nowoczesna ta placówka lecznicza posiada m. in. gabinet chirurgiczny z salą zabiegową doskonale wyposażony w gabinet fizykoterapii, dwa gabinety internistyczne, gabinet dentystyczny z aparatem rentgenowskim oraz pracownię analityczną.

najtrudniejsza tematycznie „Bajka”. Łatwa czytelność fresków sprawia, że dzieci interesują się nimi żywo.

Budynek domaga się ładnej oprawy. Gdy rozmawiamy z kierownikiem budowy (w odległości bowiem kilkudziesięciu metrów powstaje budynek przedszkola), ten rozwija przed nami plany zagospodarowania terenu. Naokoło domów niewielkie ogródki jordanowskie, drzewa, krzewy, dużo zieleni. Podobnie jak budynek, ogród będzie także podzielony na pięć części — dla każdej grupy. W każdej — stanie pergola. Ale — to będzie można oglądać dopiero na wiosnę.

Pac.

Przy zakładach hutniczych „Szopienice” uruchomione zostało ostatnio półsanatorium w pięknie położonej wśród drzew wilki. W półsanatorium przebywają po pracy wszyscy pracownicy, których stan zdrowia wymaga specjalnej opieki lekarskiej.

18 MILIONÓW OSÓB PRZEWIOZŁY RUCHOME SCHODY NA TRASIE W — Z W WARSZAWIE

Ruchome schody na Trasie W-Z obchodzą 22 lipca br. 5-lecie swego istnienia.

Jak wynika z obliczeń dokonywanych na podstawie średniej tygodniowej frekwencji przez konserwatorów i personel obsługujący schody, do 30 marca br. przewiozły one od początku swej pracy ponad 18 milionów osób.

Przeciętna frekwencja dziennie na korzystających ze schodów wynosi ponad 10 tys. osób.

W XI-tą ROCZNICE POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

Powstanie w getcie warszawskim zapoczątkowane 19 kwietnia 1943 r., bohaterska sześciotygodniowa walka obrońców getta, to jedna z najpiękniejszych kart zmagania o wolność i niepodległość prowadzonych w Polsce pod okupacją hitlerowską. Powstanie to było aktem samoobrony przeciw akcji hitlerowskiej zmierzającej do ostatecznej likwidacji getta, było jednocześnie wyrazem zdecydowanej woli jego bojowników włączenia się w nurt ogólnonarodowej walki przeciw hitlerowskiemu ciemieniu, prowadzonej pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej w całej Polsce, ich zdecydowanej woli włączenia się w nurt światowej walki z hitleryzmem, która pod wpływem Stalingradu ogromnie przybrała na sile.

„Nie wolno dopuścić do tego — głosiła pierwsza odezwa utworzona w getcie w marcu 1942 r. Bloku Antyfaszystowskiego — by masy żydowskie uległy uczuciu rezygnacji, nie powinny one oczekiwać biernie losu. Winny one wytyczyć wszystkie swe siły i przyłączyć się do antyfaszystowskiej walki wszystkich uciśnionych narodów... Masy żydowskie winny czynnym wystąpieniem zająć poważne miejsce w walce antyfaszystowskiej uciśnionych narodów”.

Czołową siłą Bloku Antyfaszystowskiego, który prowadził akcje w tym duchu budząc w szeregu ludności żydowskiej ducha oporu — była organizacja PPR działająca na terenie getta. Jej czołowi przywódcy to Józef Lewartowski wieloletni działacz KPP, pełnomocnik KC PPR na terenie getta i Andrzej Szmidt, były uczestnik walk w Hiszpanii, komendant Gwardii Ludowej w getcie. Obaj oni zginęli z rąk hitlerowskich oprawców jeszcze przed powstaniem. Praca ich, praca wielu innych bojowych, ofiarnych komunistów wydała owoce.

Ruch oporu w getcie nie zalał się nawet po akcji likwidacyjnej przeprowadzonej latem 1942 r., kiedy to hitlerowcy wywieźli na śmierć około 300 tys. mieszkańców getta. W październiku 1942 r. powstaje Żydowska Organizacja Bojowa, której trzon stanowi działająca na terenie getta, Gwardia Ludowa. Podstawą tej całej działalności jest zrucone przez PPR hasło bezkompromisowej walki z o-

kupantem, hasło które znalazło szeroki odzew w całej Polsce wbrew wysiłkom reakcji nawołującej do bierności. Straszliwe były warunki, na które skazał ludność getta okupant hitlerowski. Ludzie, jeśli ominie ich wywózka do obozu śmierci lub kula hitlerowska, ginęli tysiącami z głodu i chorób, w domu, na ulicy. Liczba zmarłych z głodu i na różne epidemie do lata 1942 r. oceniana jest na około 100.000.

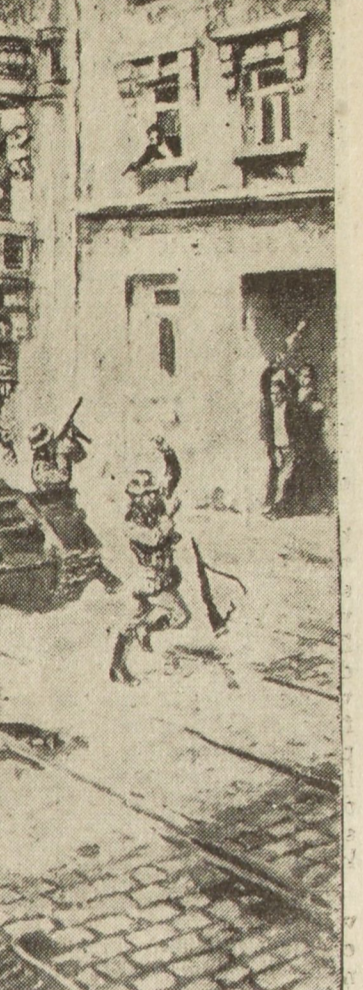


19 kwietnia 1943 r., u zbiegu ulic Żamenhofa i Milej.

Akcja powstańcza w getcie spotkała się z gorącą sympatią szerokiego rzesz społeczeństwa polskiego. Za mury getta docierały słowa odezwy ŻOB, skierowane do ludności polskiej: „Toczy się walka o naszą i waszą wolność, o wasz i nasz ludzki, społeczny, narodowy honor i godność. Pomścimy zbrodnie Oświęcimia, Tremblinki, Bełżca, Majdanka.

Niech żyje braterstwo broni i krwi walczącej Polski! Po kilku dniach, gdy okazało się, że nie tak łatwo jest zdusić opór powstańców, dowództwo hitlerowskie postanowiło zdobyć getto przez systematyczne podpalanie domów. Morze ognia rozszalało się nad gettem, żywcem spaliły się tysiące ludzi. Tych, którzy wyskakiwali z okien na ulice opalone przez hitlerowców, rozstrzelano na

mieniu powstania walcząco dalej w oddziałach partyzantkich. Niemal wszyscy zginęli, oddając życie za Polskę Ludową. Hitlerowski okupant zrównał z ziemią getto warszawskie, zniszczył niedługo potem całą bohaterską stolicę, dokonując nowych okrutnych zbrodni na jej mieszkańcach. Jego straszliwe zbrodnie dokonane w Polsce i w innych



krajach zrodziły się na gruncie zwierzęcej nienawiści narodowej, rasizmu i antysemityzmu, który był dla hitlerowskich ulubieńców jedną z metod ujarzniania narodów. Socjalizm, który buduje Polska oznacza zwycięstwo zasad proletariackiego internacjonalizmu w stosunkach między ludźmi wszystkich narodowości. Władza ludowa zapewnia wszystkim obywatelom równe prawa i nie dopuszcza bykolwiek bezkarnie je naruszał. Umocniając te zasady w życiu, niosąc coraz wyżej sztafeta proletariackiego internacjonalizmu, spłaca najlepiej dług wdzięczności poległym bohaterom getta i wszystkim bojownikom, którzy zginęli w walce o Polskę Ludową.

NOWOCZESNA HUTA MIEDZI POWSTAJE POD LEGNICĄ

Pod Legnicą załogi Wrocławskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego wznoszą nowoczesną hutę miedzi. Dokumentację techniczną podstawowych oddziałów huty oraz najważniejsze urządzenia dostarcza nam ZSRR. Głównym projektantem tej części huty, którą projektuje się w kraju, jest inż. Dietze — dwukrotny laureat Nagrody Państwowej, jeden ze współprojektantów i realizatorów budowy Zakładów Kwasu Siarkowego, „Wizów”.

Miedź — to jeden z najcenniejszych metali kolorowych — podstawowy materiał dla

wielu gałęzi przemysłu, zwłaszcza dla przemysłu elektrotechnicznego (kable, przewody elektryczne, uzwojenia silników i innych maszyn elektrycznych). Przed wojną Polska nie miała własnej miedzi; żadnych badań geologicznych w okresie międzywojennym nie prowadzono. Całe zapotrzebowanie miedzi Polska przedwojnowa pokrywała z importu, placąc cenami dewizami.

W Polsce nie przerabiano prawie złomu miedzi, natomiast wywóz tego cennego złomu był źródłem olbrzymich dochodów

prywatnych firm eksportowych. Legnickie Zakłady Metalurgiczne zaopatrywane będą w przyszłości w tzw. koncentrat miedzi przez Polskie kopalnie. Koncentrat jest to ruda wzbogacona, o wyższej zawartości miedzi niż ruda surowa. Kolejne etapy przerobu w hucie mają na celu usunięcie z surowca zbędnych składników, by otrzymać miedź czystą.

Rozruch pierwszej części wanieni hali elektrolizy już się rozpoczął. Trwają prace nad uruchomieniem dalszych działek wanieni.



W złobku na Grochowskiej obowiązują pedantyczna czystość. Spożywanie posiłków jest ceremonią, którą traktuje się poważnie.

Związki zawodowe w Polsce Ludowej (3)

O zobowiązaniach i współzawodnictwie pracy

Cóż za niezwykły przełom nastąpił wśród burżuazyjnych kół emigracji! Dawni fabrykanci, byli obszarnicy, eks-bankierzy i inni tego automatu wyszukawcze, którzy lat temu niewiele bezlitośnie wyciskali krwawy pot z polskich robotników i hodowali na nim swoje milionowe fortuny, teraz wszyscy razem, zgodnie stają w szranki „sprawy robotniczej”, szermują postępowymi hasłami, podają się za „demokratów”, ba! nawet za „socjalistów”. Bardzo, bardzo boli serce tych panów „socjalistów”, że w Polsce Ludowej robotnicy masowo uczestniczą w współzawodnictwie pracy, że podejmują zobowiązania produkcyjne, że wysoko przekraczają swoje normy, że zgłaszają tysiące pomysłów dotyczących usprawnień pracy... Bardzo boli serce, a tż rzesiste ciurkiem kąpią im z oczu nad „smutną dolą” polskiego robotnika w kraju.

prawda, panowie „socjaliści”? Wtedy — och! panie dzieju — wtedy przynajmniej co czwarty robotnik wogóle nie potrzebował męczyć się i pracować! Bo był bezrobotny. A dziś — pracują, i to jak! Więc litują się strasznie emigracyjni „socjaliści” nad polskimi robotnikami, których „gniota” normy, do niedzy doprowadzają zobowiązania, współzawodnictwo wpedza do grobu — a wszystko to pod batogiem srogich oprawców ze związków zawodowych”. Całe niezaczenie w tym tylko, że ci niedzielnicy polscy robotnicy jakoś nie doceniają tego „współzawodnictwa” i bardzo sobie chwala współzawodnictwo. I podejmują dobrowolnie coraz to nowe, trudniejsze zobowiązania. I w pełni popierają organizatorską działalność związków zawodowych na tym polu. Bo tak już jakoś jest na świecie, że robotnicy przeważnie chwala i popierają to, co im przynosi jasną i oczywistą bezpośrednią korzyść materialną. A współzawodnictwo pracy, przekraczanie wyznaczonych norm produkcyjnych, wykonywanie podjętych zobowiązań — wszystko to przyczynia się do podwyższenia zarobków robotników. Oczywiście nie można sprowadzać sensu i istoty ruchu współzawodnictwa o przekraczanie norm i przedterminowe wykonywanie planów

ani akcji zobowiązań dotyczących wytworzenia ponadplanowej produkcji — do pobudek czysto materialnych, pieniężnych. Byłoby to i wielkim błędem i krzywdą dla robotników. Twórczy entuzjazm pracy najszerzej mas robotników wynika przede wszystkim z uświadomienia obywatelskiego, ze zrozumienia tego ożywistego faktu, że przez bardziej wydajną pracę przyspiesza się budowę nowego ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej. To właśnie jest podstawą i głównym źródłem zobowiązań i ruchu współzawodnictwa pracy. Tego ruchu, który prowadzony i organizowany przez związki zawodowe ogarnia olbrzymią większość robotników w Polsce Ludowej i wale nie przyczynia się do coraz wspanialszego rozwoju naszej gospodarki. W ustroju socjalistycznym interes ogólnospołeczny — dobro państwa i interesy osobiste wszystkich ludzi pracy są najzupełniej zgodne ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. Tego faktu o doniosłym znaczeniu nie chcą widzieć wszelkiego rodzaju „obrocy robotników” na zachodzie Europy, którzy tak głośno krzyczą o tym, że w Polsce i innych krajach demokracji ludowej państwo „wykorzystuje robotników, zmuszając ich do nadmiernej wytyżonej pracy”. Krzyki te można porównać tylko do krzyków złodzieja, który złapany na gorącym uczynku

wmieszają się w tłum i biegnie razem z nim wotując „łapaj złodzieja!”... Niech sobie zresztą krzyczą ci panowie, ile mają sił w ptuchach! Nam to tyle zaszkołdzi, co księżycowi wycie kundla na śmieciaku. Są jednakże na emigracji szczyrzy patrioci, go rąco kochający swą ojczyznę — Polskę Ludową, którzy nie dostatecznie jednak znają jej sprawy i często nie orientują się w takich zagadnieniach, jak współzawodnictwo pracy, wynalazczość robotnicza, zobowiązania, którzy nie rozumieją na czym polegają normy i procenty przekroczenia ich. Nie znając zaś tych zagadnień ulegają oni niekiedy kłamliwym podszeptom wrogiej propagandy i wierzą np. w tak bzdurne twierdzenia, jak to, że produkcję ponadplanową robotnicy wykonują „za darmo”, że państwo zabiera im wytworzone w ramach zobowiązań wyroby, nie dając w zamian żadnej zapłaty. Jest to oczywiście wierutne oszczerstwo. W ustroju socjalistycznym każda praca jest opłacana stosownie do ilości włożonego wysiłku i stopnia jego trudności oraz zależnie od kwalifikacji robotnika. Wyjaśnijmy na najprostszych przykładzie na czym polega sens współzawodnictwa pracy wogóle, a zobowiązań produkcyjnych w szczególności i jakie korzyści odnosi z nich państwo i robotnik.

W fabryce — powiedzmy — traktorów, pracuje tokarz, nazwijmy go Jan. Jan wytacza pierścienie do cylindrów — jego dzienna norma wynosi np. dziesięć pierścieni. Norma jest to ilość produkcji, którą robotnik ma wykonać w ciągu 8 godzin pracy, aby otrzymać pełną stawkę płacy dziennej. Wysokość normy wyznaczona jest na podstawie skrupulatnych obliczeń statystycznych dotyczących średniej wydajności pracy przy danej operacji z uwzględnieniem postępu technicznego i doświadczeń produkcyjnych robotników. Dobrze obliczona norma powinna być zawsze znacznie niższa od osiągnięć najlepszych robotników, ale nieco wyższa od średniej wydajności pracy w minionym okresie, gdyż — jak powiedzieliśmy — postęp techniczny i nowe metody pracy stosowane przez przodowników umożliwiają każdemu robotnikowi wykonywanie z tym samym nakładem pracy — większej ilości wyrobów. Plan produkcji oddziału, w którym pracuje Jan, zbudowany jest na podstawie norm poszczególnych robotników oddziału; podobnie plan całej fabryki jest sumą planów oddziałowych; jeżeli Jan i jego towarzysze przekrocza swoje normy to zapewne również plan fabryki zostanie przekroczony i państwo otrzyma więcej traktorów dla rolnictwa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na wakacje do Kraju po radość, słońce i zdrowie

Pomimo wielkiej propagandy ze strony wrogów Polski Ludowej, wszędzie w osiedlach polskich z żywym zadowoleniem powitano tegoroczną akcję Kolonii Letnich. Cięższą się rodzice i cieszą się dzieci, że zapisy już są rozpozczęte.

dzieci, które zapisują się na wyjazd na Kolonie Letnie do Polski. Wszystkim przecież wiadomo, jak bardzo przyjemna jest podróż stakiem „Batory”, a sam pobyt w Kraju też nastroja tyle wrażeń!... Jakże więc nie cieszyć się na myśl wyjazdu?...



Na koloniach letnich w roku ubiegłym. Grupa dzieci polskich z Francji podczas obiadu na wakacjach w Ustce. (Photo C.A.F.)

Z listów Czytelników

Bez polskiej demokratycznej gazety byliśmy jak sieroty

Z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy nowe demokratyczne pismo „PRZEGLĄD POLSKI”. Ostatnio, kiedy nie było takiej gazety, czuliśmy się wprost jak sieroty.

Wiemy kto przeszkadza

Czytelnicy „PRZEGLĄDU POLSKIEGO” w Cransac-Aubin (Aveyron) wprost nie wiedzą, jak mają dziękować i cieszyć się, że znów wychodzi polskie pismo demokratyczne na wychodźstwie.

My wiemy, kto stale przeszkadza polskiemu gazetom demokratycznym i kogo to boli, że nasza Polska Ludowa buduje się i rozbudowuje. Wiemy też jak kłamie radio spod znaku „Wolna Europa” albo „Głos Ameryki”. Wiemy, panowie, co was boli, ale nie wasze doczekanie, aby w Polsce przywrócone znów zostały wasze rządy. Znamy was aż za nadto jakżeście postępowali z narodem roboczym, jak żeście nas sprzedawali jak bydło zagranicę. Dzisiaj, kiedy Polska Ludowa rozbudowuje przemysł, kiedy jest tam praca i chleb dla wszystkich, to wam się to nie podoba.

Ale na nic wasze szczeranie, my mamy rodziny w Kraju, my dostajemy listy z Kraju, toteż wiemy jak ludzie żyją w Polsce i wasze kłamstwa nie osiągną celu. Nikt was już nie słucha i cała Emigracja tylko się z was namiewa.

Zyczymy naszej gazecie, „PRZEGLĄDOWI POLSKIE-MU”, informującej uczciwie o Polsce, jak najlepszego rozwoju.

Czytelnicy „PRZEGLĄDU POLSKIEGO” z Cransac - Aubin (Aveyron)

Bardzo nam jest przyjemnie czytać do wszystko co „PRZEGLĄD POLSKI” donosi o Polsce, o tej Polsce, która dzisiaj jest prawdziwą matką dla wszystkich uczciwych Polaków. Jeszcze do dziś dnia nie zapomnieliśmy naszego wygnania z Polski sanacyjnej i naszej ciężkiej tułaczki.

Zamawiamy 3-miesięczną prenumeratę naszego pisma „PRZEGLĄD POLSKI” i załączamy mandat na 600 fr.

Zyczymy gazecie „PRZEGLĄD POLSKI” długiego istnienia.

Prosimy o przyjęcie mojego uścisku dłoni.

J.K. z St. Amand

Wszyscy chętnie czytają

Jestem b. czytelnikiem „Gazety Polskiej” i po zakazaniu tego dziennika było mi bardzo przykro, bo nie miałem odtąd żadnych wiadomości z Polski i z emigracji...

Aż ostatnio, przejeżdżając przez Bruay-en-Artois na urlop do rodziny, po drodze wpadła mi w ręce gazeta „PRZEGLĄD POLSKI”. Bardzo się ucieszyłem, zrozumiałem zaraz, że jest to pismo demokratyczne, które naprawdę broni spraw pracującego Wychodźstwa.

Gdy przeczytałem „PRZEGLĄD POLSKI”, podałem go drugim. Koledzy moi tak samo byli zadowoleni z tej gazety jak ja. Wszyscy chętnie czytają to pismo i radzili mi napisać, aby „PRZEGLĄD POLSKI” przychodził regularnie do nas przynajmniej raz na tydzień.

Przychodzi tu „Narodowiec”, ale tej gazety nikt nie cierpi.

Antoni Kobialka, Sana Helfaut (P. de C.)

ly w Kraju, wciąż lubią opowiadać swe piękne przeżycia. Wspominają jak dobre było wyżywienie, wspominają wycieczkę do Warszawy na Złot Młodzieży i rozmowę z samym premierem Polski, ob. Bie rulem. Są zadowolone z poznania wielu pięknych okolic a przede wszystkim z tego, że podczas tych wakacji dużo się poduczyle czytać i mówić po polsku. Przywiozły też na pamiątkę wiele podarunków w postaci słicznych książek i innych rzeczy.

Wszyscy stwierdzają, że dzieci z Polski powróciły zdrowe i że przybrały tam wiele na wadze. I mój chłopak, który był na Koloniach Letnich w Polsce, nabrał tam siły i zmężniał. A teraz wciąż tylko opowiada, że chciałby tam jeszcze raz pojechać.

Toteż, mimo wszelkiej wrogiej propagandy, my rodzice cieszymy się bardzo, że i w tym roku nasze dzieci będą mogły pojechać na wakacje do Polski — po radość, słońce i zdrowie.

Tego nam nikt nie zabroni!...

Czytelnik z Vieux-Conde (Nord)

LUDNOŚĆ POLSKA W GAUTHERETS STOI MOCNO W OBRONIE GRANIC NAD ODRA I NYŚĄ

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

W miejscowości Gautherets (Saone-et-Loire) żyje kilkaset rodzin polskich i francuskich polskiego pochodzenia. Mężczyźni pracują w kopalniach. Niektórzy młodzi, którzy chcieliby pracować w innym zawodzie, napotyka na wielkie trudności, gdyż w fabrykach w Montceau - les - Mines nie można znaleźć pracy.

Na ulicach Gautherets słyszy się wszędzie mowę polską. Są tu sklepy polskie i wśród Polaków działają różne organizacje.

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia licznie przychodzą na seanse filmu polskiego, bo chociaż od dawna żyją zagranicą, bardzo ich interesuje teraźniejsze życie w Polsce. Przychodzą na te wieczorki z wolennicy dzisiejszego ustroju w Polsce i również ci, którzy jeszcze nie rozumieją z n a c z e n i a zmian, które tam zaszły.

W czwartek 4-go kwietnia b.r. większa ilość Polaków wypełniła salę kinową. Z zadowoleniem wszyscy podziwiali na ekranie, piękne tańce i śpiewy wykonane przez zespół „Mazowsze”. Wszystkim się spodobała ta piękna krótkometrażówka w kolorach.

W przerwie seansu delegat Stowarzyszenia Obro-

ny Granic nad Odrą i Nysą wyjaśnił obecnym znaczenie umów bońskich i paryskich i podkreślił, że gdyby umowy te zostały ratyfikowane przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, to Niemcy Zachodnie mogłyby utworzyć legalnie nowy, odwołany Wehrmacht i wciągnęłyby Francję do wojny o oderwanie od Polski Wrocławia, Szczecina i Gdańska...

Mówca podkreślił znaczenie opozycji narodu francuskiego, który rozumie, że nowy Wehrmacht stanowi nie tylko niebezpieczeństwo dla Polski, ale również dla Francji.

Po tym przemówieniu została przyjęta jednogłośnie rezolucja przeciw ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Mężczyźni, kobiety, młodzież licznie podpisywali petycję w obronie granic na Odrze i Nysie i przeciw utworzeniu

„armii europejskiej”. Na zakończenie został wyświetlony film pod tyt. „Skarb”.

REZOLUCJA

Oto tekst rezolucji, przyjętej na tym seansie:

Zebrani na wieczorze filmowym w GAUTHERETS (S. et L.) zorganizowanym z inicjatyw Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, zwracając uwagę opinii publicznej na niebezpieczeństwo jakie mogłoby grozić granicom Polski, Francji i Pokojowi w ogóle, gdyby układy bońskie i paryskie zostały potwierdzone przez Zgromadzenie Narodowe.

Ratyfikacja umów bońskich i paryskich dałaby Niemcom Zachodnim możliwość wskrzeszenia Wehrmachtu, który by, pod płaszczykiem „armii europejskiej”, znów dałby do ustalenia hegemonii neohitlerowskiej w Europie.

Ratyfikacja tych układów pozwoliłaby Adenauerowi wciągnąć Francję do wojny przeciw Polsce o oderwanie Szczecina, Wrocławia i Gdańska i utworzenie na nowo Wielkiego Reichu.

W takiej sytuacji Francuzi polskiego pochodzenia, służący w armii francuskiej, byłiby narażeni do prowadzenia wojny przeciw własnym rodzinom w Polsce.

Zebrani na seansie filmowym wyrażają wolę, ażeby u niemożliwić utworzenia nowego Wehrmachtu i dlatego też wypowiadają się przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich.

Zebrani wyrażają życzenie, ażeby Niemcy zostali pokojowo zjednoczone w ramach granic ustalonych w Poczdamie i domagają się, ażeby Wielkie Mocarstwa definitywnie potwierdziły granicę Polski nad Odrą i Nysą i ażeby zostały przedsięwzięte środki by Niemcy nigdy nie mogli się stać groźbą dla swych sąsiadów.

G. M.

95 proc. obecnych na wieczorze filmu polskiego w Evreux złożyło podpisy przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

W sobotę 3 kwietnia br. Polacy i Francuzi przepełnili salę kina w Evreux - Navarre (Eure), przybijając na seans film polskiego, zorganizowanego staniem Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Ażeby zrozumieć zainteresowanie Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia tym seansem, należy podkreślić fakt, że wielu z nich przyjechało aż z miejscowości St.-Andre, która jest oddalona o 18 km. od Evreux.

Miasto Evreux w pięknej Normandii liczy 20 tys. mieszkańców. Ludność tego miasta wypowiada się licznie przeciw utworzeniu nowego, odwołanego Wehrmachtu. Nie ma się co dziwić, gdyż miasto Evreux zostało prawie całkowicie zrujnowane przez bombardowanie lotników hitlerowskich.

Dzisiaj widać tu tylko nowe domy i ludność nie chce ponownych ruin. W departamencie Eure Polacy żyją w małych skupiskach. W Evreux żyje około 25 do 30 rodzin. Polacy mieszkają także w Nassandrie, Brionnie i w różnych innych wioskach. Z ciekawością, z wielkim zainteresowaniem, Polacy i Francuzi polskiego

pochodzenia śledzili na ekranie aktualności z Polski i budowę Trasy W-Z. Młodzież pochodzenia polskiego z entuzjazmem oklaskiwała nowe realizacje w Polsce. Gdy przedstawiciel Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą wyjaśnił niebezpieczeństwo utworzenia nowego Wehrmachtu, młodzież ta ostro reagowała, oświadczając: „Nie wolno do tego dopuścić”.

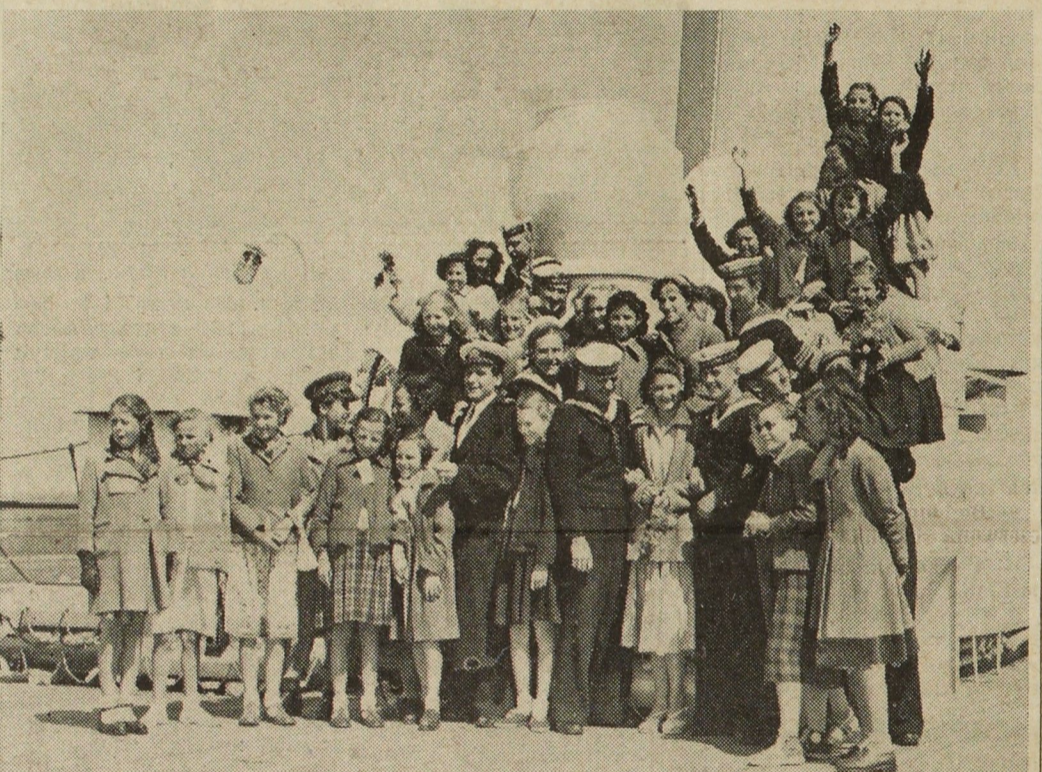
Gdy mówca zaproponował podpisanie petycji w sprawie obrony granic nad Odrą i Nysą, zagrożonych przez projekt utworzenia nowego, odwołanego Wehrmachtu, 95 procent obecnych podpisało zaraz tę petycję.

Dwóch młodych Francuzów pochodzenia polskiego, którzy byli nieobecni na sali podczas gdy zbierano podpisy, zgłosiło

się do przedstawiciela Stowarzyszenia, celem podpisania listy. Zaznaczyli oni, że nie chcą się znaleźć w „armii europejskiej” razem z tymi, którzy zniszczyli Warszawę i którzy dążyli do wypiecenia narodu polskiego.

Po przerwie został wyświetlony film p. t.: „Czarci Żleb”, który bardzo wszystkim się podobał.

Z. K.



Na koloniach letnich w roku ubiegłym. Grupa dzieci polskich z Francji na pokładzie „Batory”, w chwili zbliżania się do portu w Gdyni. (Photo W.A.F.)

«Dobrym egzaminem dojrzałości uczcimy 10 rok Polski Ludowej»

— oto aktualne hasło uczniów Liceum Polskiego w Paryżu

Dzień 10 kwietnia 1954 r. miał dla Liceum Polskiego w Paryżu podwójne ważne znaczenie. Złożyły się na to dwa niecodzienne wydarzenia. Pierwsze — to wizyta w Liceum ob. Gajewskiego, nowego ambasadora P. R. L. w Paryżu, drugie zaś — to obchód tradycyjnej studniówki, która symbolicznie przypomina maturzystom, że za sto dni czekają ich trudne egzaminy dojrzałości, otwierające im drogę do dalszych studiów w Kraju.

Z prostą życzliwością ambasador ob. Gajewski odpowiedział, twierdząc, że ze swej strony dokładać będzie wszelkich starań, aby umożliwić dalszy rozwój Liceum Polskiego w Paryżu. Ambasador PRL zaznaczył, że byli „batignolczy”, absolwenci Liceum, którzy obecnie studiują w Polsce, wyróżniają się szczególnie wydajną pracą, dając tym samym dowód doniosłego znaczenia tejże szkoły.

PODZIĘKOWANIE RZĄDOWI POLSKIEMU ZA OPIEKĘ

Po tej pierwszej, uroczystej części i po wręczeniu przez młodzież kwiatów małżonkowie ambasadora, nastąpiła właściwa studniówka. Wszyscy maturzyści przygotowali ją starannie.

Ob. Gajewski z małżonką, ob. Gotebiowski, opiekun Liceum, dyrektorowie, profesorowie i wszyscy obecni na tej studniówce podziwiali piękne udekorowane ściany sali.

Studniówkę rozpoczęła obfita kolacja, do której wszyscy zasiadali, wesolo i mile gwarząc. Nowi maturzyści byli nieco oniemiałymi nieznajomością wydarzenia, ale do rozmowy ochoty dodało im doskonałe wino francuskie.

Podczas gdy wszyscy kończyli ostatnie przysmaki kolacji, zabrał głos uczeń Liceum, Zawisłak. Witając ambasadora polskiego w Paryżu, wyraził on podziękowanie polskiemu Rządowi Ludowemu, który rozciąga opiekę nad emigracją, umożliwiając tym samym synom górników i robotników uczęszczanie do szkoły polskiej. Maturzyści ze swej strony muszą odwdziżyć się za to usilną i wytrwałą pracą.

Po przemówieniu Zawisłaka, głos zabrała uczennica Lesiów, której przemówienie wygłoszone w języku francuskim wszystkim bardzo wzruszyło.

Po przemówieniach maturzystów, przyszli absolwenci popisali się pieśniami i recytacjami. Można było usłyszeć piękny duet uczennicy Harasimowiczówny i Zapały, oraz solo Harasimowiczówny.

Chłopcy z ich potężnymi głosami również wystąpili i wszystko to stworzyło na studniówce miłą atmosferę przyjaźni, koleżeństwa i weselości.

CZĘŚĆ WYBRANÓW

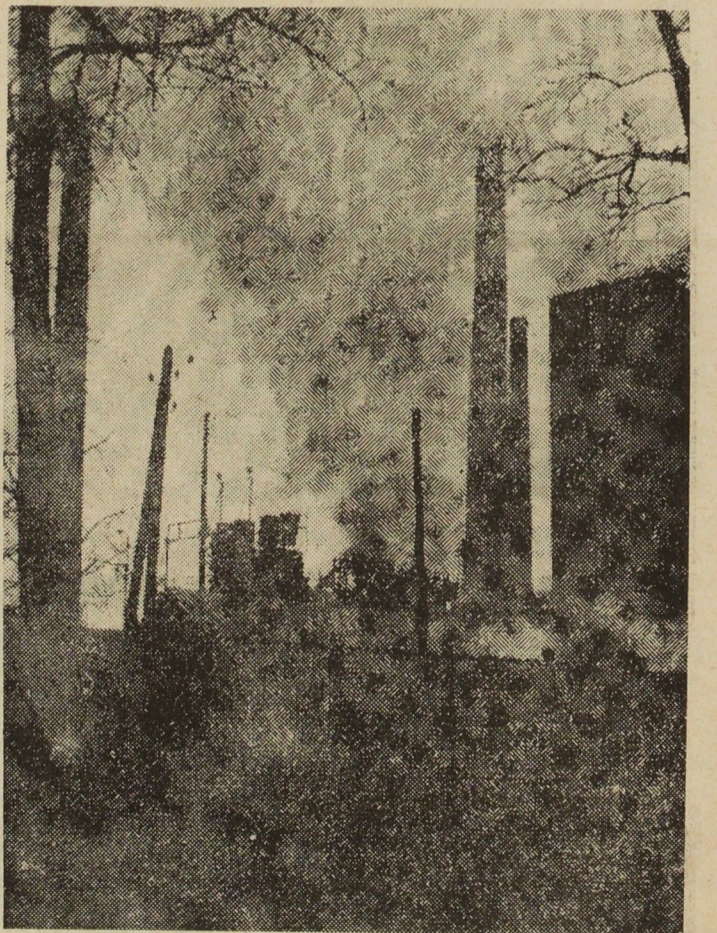
Po występach uczniów dyrektor Gogluska znów zabrał

głos, komentując hasło wywieszzone na frontowej ścianie. Hasło to brzmi: „Dobrym egzaminem dojrzałości uczcimy 10 rok Polski Ludowej”. Polska Ludowa ma już lat 10 i rokrocznie Liceum wysyła grupę uczniów i uczennic, która zasila nowe kadry uczące się w uniwersytetach i politechnikach Kraju.

Po dyrektorze przemówił inż. De Neuman, który wspominał o tych wszystkich młodych Polakach na wychodźstwie, którzy nie mają możliwości uczęszczania do szkół. Tytu synów górników — powiedział on — tyle ców robotników musi już po ukończeniu lat 14 pracować w kopalni czy też w fabryce. Uczniowie Liceum stanowią część wybrańców, którzy z tego powodu swoją pracą powinni odwdziżyć się za ten przywilej.

Po części oficjalnej studniówki nastąpiła potańcówka, w której wszyscy się pięknie zabawili. Każdy ma nadzieję, że przyszłe studniówki będą jeszcze piękniejsze i że udział w nich weźmie jeszcze większa ilość maturzystów. leden z uczniów Liceum

Czarne miasto



Bruay-en-Artois (Pas de Calais) nazywane jest popularnie „czarnym miastem” a to z powodu ciągłego czarnego kurzu, jaki tam unosi się w powietrzu... W ciągłym tym kurzu muszą żyć tysiące dzieci, wśród których również nie brak dzieci polskich. Oto kontury tego „czarnego miasta”...

My Polacy w Corbeil-Essonnes jesteśmy bardzo zadowoleni z gazety demokratycznej „PRZEGLĄD POLSKI”. Jak tylko pojawiła się ona w tutejszej księgarni, to zaraz zabrał, bo każdy chętnie kupował. Toteż niejeden zamówił tę gazetę i otrzy-

muje ją teraz przez pocztę. Bo wszystkim bardzo się ostatnio przykrzyło bez czysto demokratycznej polskiej gazety. Należy nadmienić, że niejeden chociaż tęsknił za

„PRZEGLĄD POLSKI” jak najczęściej czytelników i długo jego istnienia. Zyczymy owocnej pracy całej Redakcji „PRZEGLĄDU POLSKIEGO”.

Jeden z wielu czytelników z Corbeil-Essonnes (S. et O.)

„PRZEGLĄD POLSKI” jak najczęściej czytelników i długo jego istnienia. Zyczymy owocnej pracy całej Redakcji „PRZEGLĄDU POLSKIEGO”.

HUMOR HUMOR HUMOR

Mr. HAIRCHEESE ZAKUPIŁ AUTENTYCZNEGO LEONARDA

— Zastój mamy w interesach — skarżył się żonie nowojorski handlarz dzieł sztuki, Mr. Plump. — Mamy zastój i dlatego nie będę ci mógł chyba kupić tej zimy nowego futra.

Gdy chodziło o nowe futro pani Plump pełna była pomyślności.

Tego wieczora małżonkowie długo omawiali sprawy handlu antykami.

Nazajutrz pan Plump zadzwonił do swego najlepszego klienta, milionera Haircheese.

— Czy wie pan, że Leonardo da Vinci umarł? — zapytał właściciel sklepu antyków.

— Co pan mówi!? — odrzekł zdenerwowany milioner. — Wie pan, ostatnio jestem tak zajęty, że zupełnie nie mam czasu czytać gazet.

— Przy okazji niech się pan dowie, że także i Rafael nie żyje.

— Straszne! Czyżby obaj ci dżentelmeni padli ofiarą jakiejś epidemii?

— Co to, to nie. Obaj byli już dość starzy.

— Tak, hm. Ale, gdzie ja to czytałem takie zdanie, że gdy jakiś malarz umiera, jego obrazy rosną natychmiast w cenę?

— Czytał to pan w moim przedostatnim katalogu.

— Właśnie. Czy ma pan na składzie coś Leonarda?

— Tuzinami! Jeszcze się po mieście nie rozniosło, że Leonardo umarł i moi klienci nie

o tym nie wiedzą. Polecam panu „Beatrice Cenci” i „Mona Liza”. Może pan być pewny, że za cztery tygodnie nie będzie można w całych Stanach za żadne pieniądze dostać ani jednej Mony Lizy!

— Zrobione! Rachunek proszę mi przelać, jak zwykle.

Wieczorem tego dnia Mister Haircheese chwalił się w swoim klubie:

— Jak tylko dowiedziałem się, że Leonardo da Vinci umarł, zakupiłem dwanaście jego obrazów!

Na to od sąsiedniego stolika zakrzyknął ktoś:

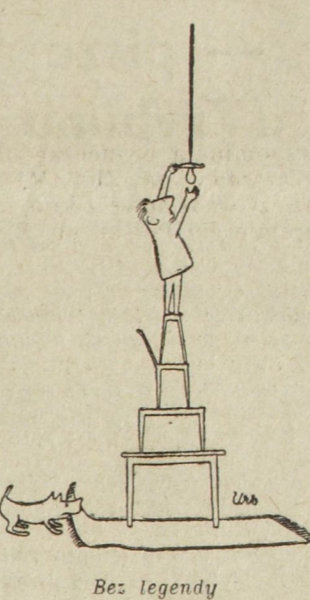
— Panie, przecież Leonardo umarł już bardzo dawno!

— A to łobuz ten Plump! — zdenerwował się milioner. — Dopiero dzisiaj mi o tym powiedział. Gdybym wiedział wcześniej, te obrazy można by było kupić za pół ceny!

Z węgierskiego przełożył: R. SERAFINOWICZ



— Mniej więcej tej wielkości...

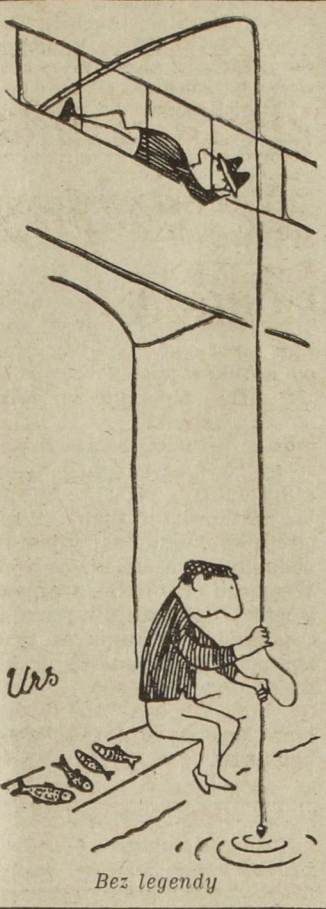


Bez legendy

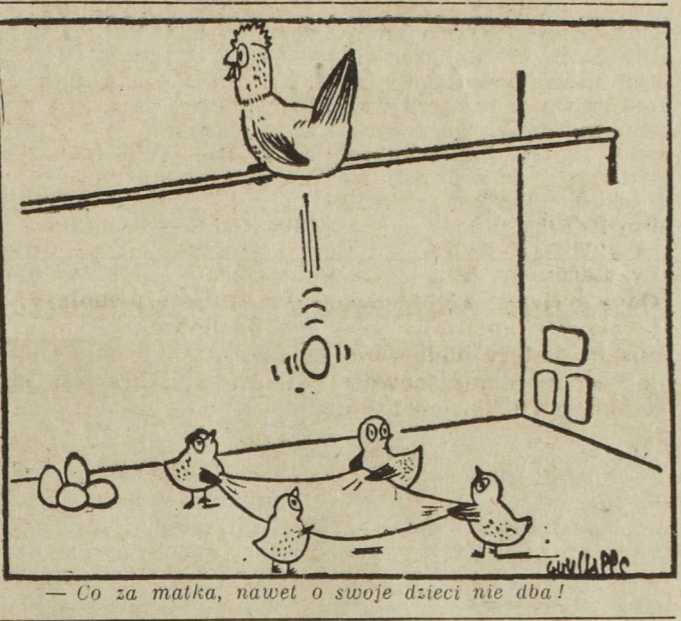
Kogut — akrobata



W jednym z wielkich paryskich cyrków wytręsonano koguta, który potrafi utrzymać w równowadze jajko na głowie. Na zdjęciu: Kogut w swoim numerze. (Actualite Photo J.-L. Mollet)



Bez legendy



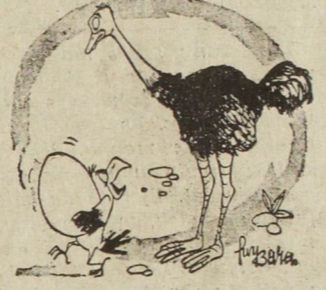
— Co za matka, nawet o swoje dzieci nie dba!



Bez legendy



— Naprawdę, mój zięciu, mówię wam, zrobiłście mi wielką przyjemność!



— Oddam wam wasze jajko, to jedynie dlatego je zabieram, by zonie spłacać figla!



— Musimy z tego kawałka wykroić taki model...

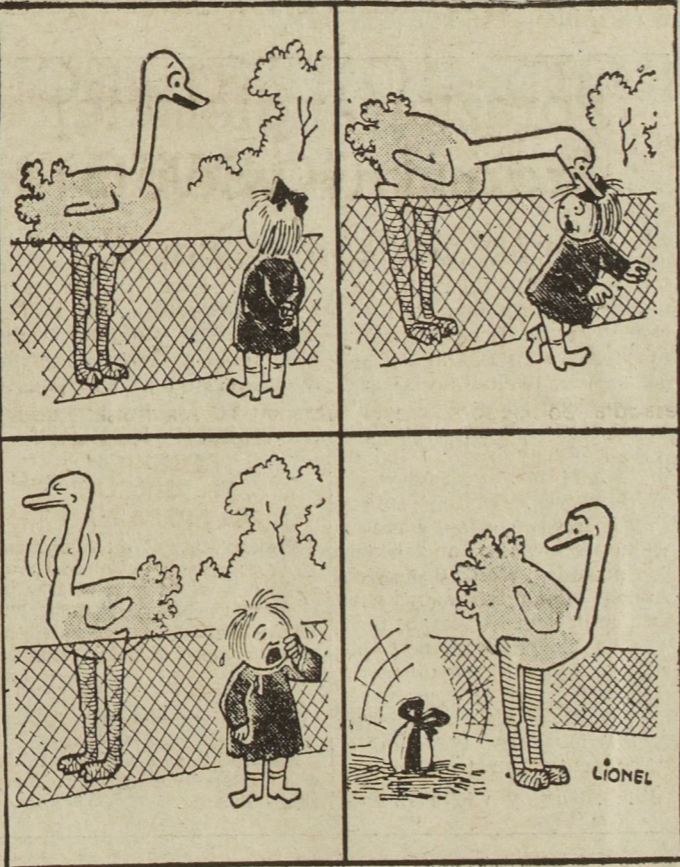


— A teraz kropelkę brylantyny.



— Tak jak sąsiada proszę mnie ostrzyć... to na Wielkanoc!

ŚWIĄTECZNE JAJKO PRZEBIEGŁEGO STRUSIA...



— Wajciu, twoja trąbka to najlepsza moja zabawka. Tatus daje mi co tydzień sto franków, abym nie trąbił!

KROPLE ATLANTYCKIE

Adenauer wstąpił do fryzjera, żeby się ogolić.

— Czy pan mnie zna? — zapytał fryzjera, który ostrzył właśnie brzytwę.

— Nie, nie znam...

— No, to świetnie! W takim razie może mnie pan golić.

Podczas odwiedzin u niedobitków jednego ze szczepów Indian, Eisenhower wypalił fajkę pokoju.

— Proszę tylko — powiedział do obecnych tam dziennikarzy — nie uważać tej czysto grzeźniowej czynności, za zmianę mojego programu politycznego...

Dlaczego pan Dulles nie chce konferencji okrągłego stołu?

— Bo lubi kandy.

Amerykańskiemu turystyce jadącemu expresse wzdłuż wybrzeża Adriatyku tak spodobała się okolica, że aż głośno wykrzyknął: „Ach, żeby móc tu zostać dłużej!”

Usłyszał to włoski konduktor i mówi:

— Życzenia naszych amerykańskich gości są dla nas rozkazem. Właśnie zatrzymujemy się tu i przyłączamy do strajku transportowców.

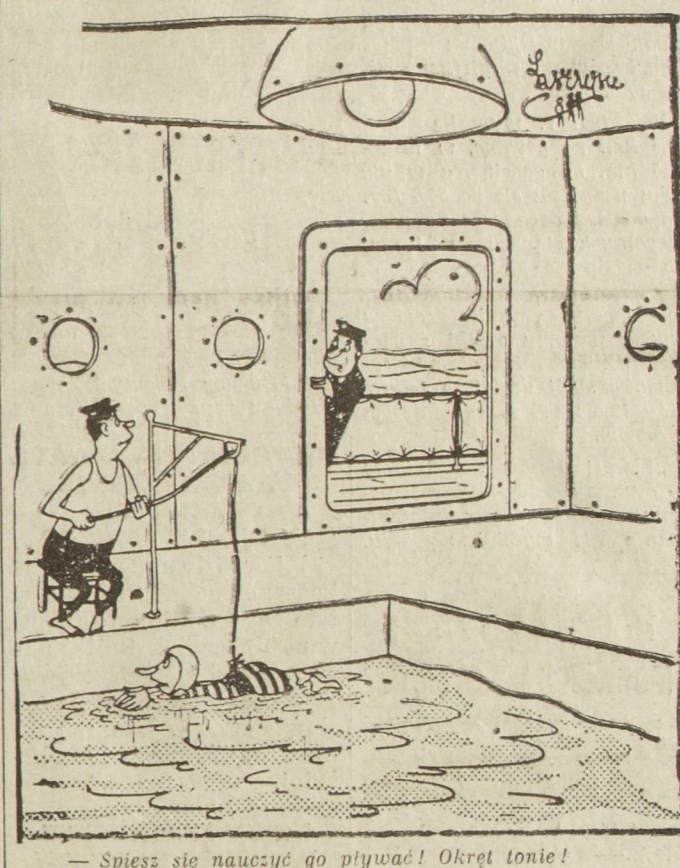
Clare Both Luce, poseł Stanów Zjednoczonych we Włoszech, rozmawiając z kimś powiedział w przypływie szczerości:

„Waszyngton można porównać do domu wariatów, którym zarządzają sami pacjenci...”

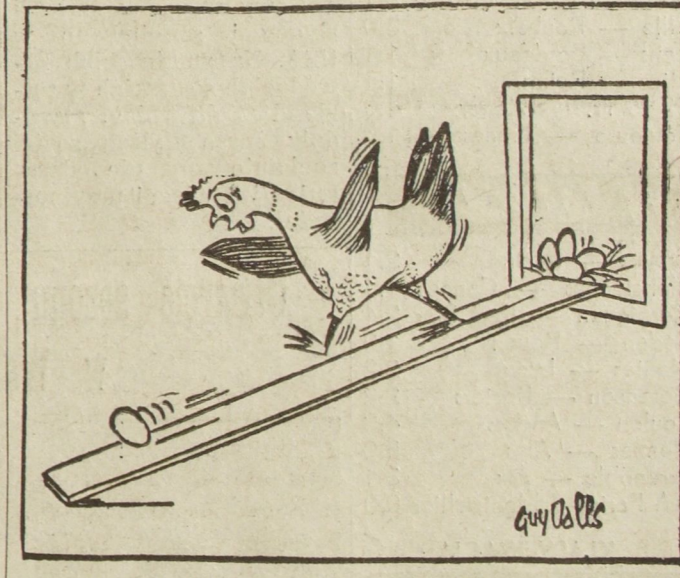
W Londynie organizuje się Stowarzyszenie Optymistów. Pesymistów nie trzeba organizować. W miarę zacieśniania się współpracy amerykańsko-brytyjskiej ilość ich rośnie z każdym dniem.

Na ulicach miast Niemiec Zachodnich w ostatnich dniach zdarzyło się wiele wypadków, że jacyś opryszkowie zabierali przechodniom ubrania. Zaniepokojeni burmistrzowie interweniowali u szefa bońskiej policji. Odpowiedź brzmiała uspokajająco:

— Wszystko jest jasne. Żołnierze amerykańscy otrzymali rozkaz noszenia poza służbą cywilnych ubrań.

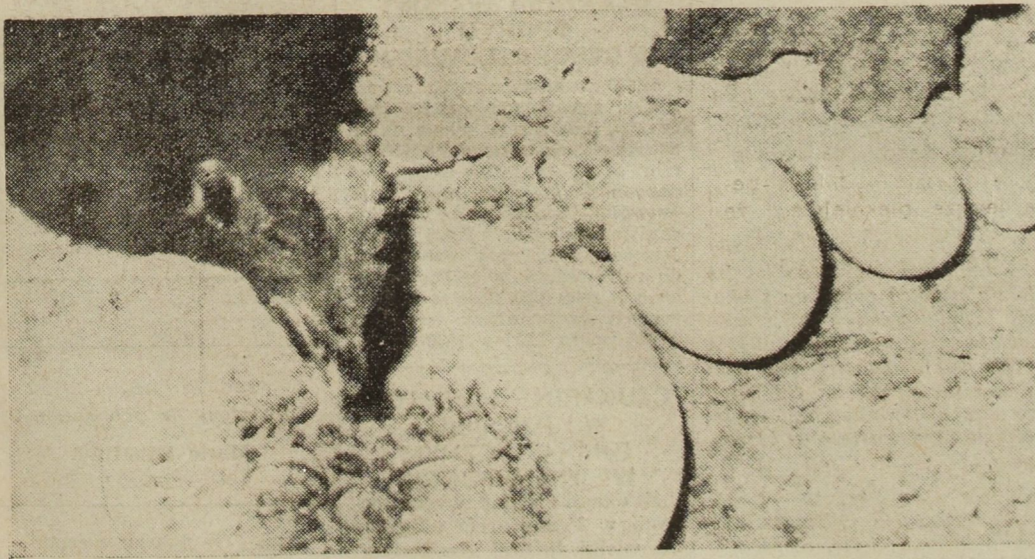


— Spiesz się nauczyć go pływać! Okręt tonie!



Ach! te dzieci!... To nie mogą usiedzieć na miejscu!

FANTAZYJNA MIRANDA



Miranda, piękna czarna kura kłosej w a cielek a p. Bina, mieszka w Austrii, zważyła jajko-gigant ważące 175 gr. Czy to by nie poczętek nowej wielko ci jaj. Nie! Po tym wyczerpie kurra zniósła jeszcze jedno jajko, ale wagi 20 gr! Na zdjęciu: Pomiędzy tymi dwoma jajkami, jajko o normalnej wielkości.



— Jak tylko nastaną słoneczne dni to nie można się opędzić od satyrów. Patrzcie! Ten w krótkich kalesonach gania za mną już od kwadransa!

NA WESOŁO...

Do wioski murzyńskiej przybył misjonarz. Na ten widok wódz szczepu woła uradowany:

— Jak to dobrze się składa! Samo niebo chyba cię zesłało! Doktor kazał mi właśnie jeść białe mięso!

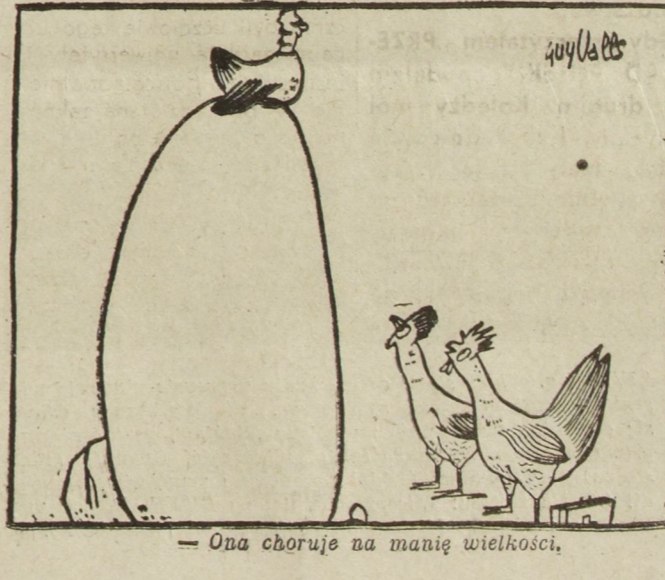
— Świeć, Panie nad jego duszą! — powiedział Szkot i zgasił świecę u trumny nieboszczyka.

Szła raz drogą stara pijana kobieta. Obok drogi cięśle stawali dom i mieli dwie piły: stara i nowa. Jeden pyta drugiego:

— Gdzie stara piła?

Kobieta, myśląc, że to o Dzień piła, tcm piła, ale niej mowa, woła:

— A wam co do tego? zapłaciła.



— Ona choruje na manię wielkości.

« Wyścig Pokoju stał się w Polsce imprezą obok której nikt nie może przejść obojętnie »

— pisze
« Trybuna Ludu »



TRYPUNA LUDU • NEUES DEUTSCHLAND • RUDÉ PRAVO

„Trybuna Ludu” zamieszcza artykuł pt. „Przed startem z Warszawy” poświęcony największej amatorskiej imprezie kolarskiej świata — wyścigowi Warszawa — Berlin — Praga. Na wstępie artykułu czytamy:

„Sześć lat minęło od chwili pierwszego startu kolarzy do wyścigu Warszawa Praga i Praga — Warszawa. Z Pragi wyjechało na trasę 50 zawodników sześciu państw z Warszawy — 65 kolarzy reprezentantów z pięciu krajów. Wyścig na dwóch trasach zorganizowany po raz pierwszy w 1948 r. z inicjatyw Centralnego Organu KPCZ „Rude Prawo” wygrali drużyny polskie. W rolę później zgłosiło się już 101 zawodników z dwudziestu krajów, w 1950 r. uczestniczyli w wyścigu reprezentacje dwunastu państw.

Rosło nieustannie zainteresowanie wyścigiem odbywającym się pod hasłami pokoju i przyjaźni między narodami wśród społeczeństwa polskiego i czechosłowackiego, wśród sportowców, działaczy i zawodników w amatorskich związkach kolarskich wielu krajów Europy.

W późniejszych latach (1952 i 1953) a więc w piątym i szóstym wyścigu pokoju walczyło już po 15-ciu drużyn chociaż trasa z roku na rok była coraz dłuższa i przekroczyła 2.000 km., a ilość etapów wzrosła dwukrotnie, przeciętna szybkość uzyskiwana przez zwycięzców nie zmniejszyła się, ale wzrosła.

W 1951 r. wynosiła ona 33,5 km. na godzinę, w 1952 — 34,5 km. na godzinę, a w ub. roku podniosła się do 35,6 km. na godzinę dochodząc na poszczególnych etapach do 41 km. na godzinę.

Należy oczekiwać, że VII wyścig Pokoju przyniesie dalszy wzrost poziomu walki sportowej, ponieważ już obecnie zapewnił swój udział w imprezie 19-cie reprezentacyjnych zespołów.

„Wzrost liczby uczestników — czytamy dalej — wzrost poziomu sportowego zainteresowania VII wyścigiem pokoju,



WYNIKI

- Sochaux — Strasbourg 7:1
Meiz — Le Havre 2:1
Sete — Monaco 1:1
Marseille — St.-Etienne 3:1
Lille — Roubaix 3:0
Lens — Bordeaux 1:1
Nice — Reims 1:1
Stade Fr. — Nancy 4:0
Toulouse — Nimes 1:0



- Troyes — Racing 2:1
Alencon — Cannes 1:1
Perpignan — Red Star 2:1
Sedan — Rouen 1:0
Nantes — Lyon 2:2
Besancon — Beziers 2:2
Toulon — Angers 4:3
Rennes — Ales 5:0
Grenoble — Aix 3:1
CA Paris — Montpellier 0:0

KLASYFIKACJA

- 1. Bordeaux 43 pkt.; 2. Lille i Reims 41; 4. Toulouse 37; 5. St.-Etienne 34; 6. Lens, Nice i Nimes 31; 9. Strasbourg 30; 10. Nancy i Sochaux 28; 12. Monaco i Marseille 27; 14. Meiz 25; 15. Le Havre i Stade Francais 23; 17. Roubaix 22; 18. Sete 18 pkt.

KLASYFIKACJA

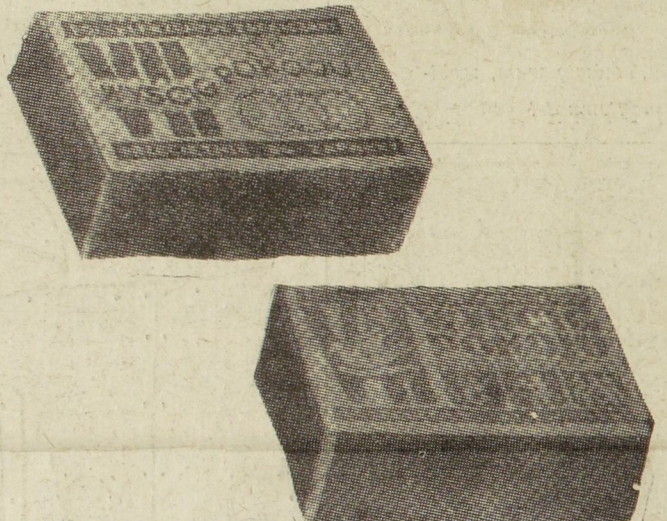
- 1. Troyes i Lyon 50 pkt.; 3. Rouen 46; 4. RC Paris 45; 5. Sedan 45; 6. Rennes 40; 7. Red Star 40; 8. Perpignan 36; 9. Aix 31; 10. Cannes 30; 11. Nantes i Besancon 29; 13. Angers i Valenciennes 28; 15. Grenoble 27; 16. Ales 27; 17. Toulon 22; 18. CA Paris 20; 19. Beziers i Montpellier 18.

w szkołach pogadanki na temat wyścigu. Młodzież szkolna będzie zwolniona od zajęć lekcyjnych w miastach i wsiach leżących w odległości 10 km. od trasy w godzinach przejazdu kolarzy.

Nadchodzą liczne wiadomości o tym, że uczniowie z zapalem opracowują plany dekoracji trasy, budynków swych szkół, przygotowują transparenty itp. Na trasie na punktach odźwyczonych i przy tolnych finiszach przygrzewać będą orkiestry fabryczne, wystąpią zespoły artystyczne, by skrócić widcom chwile oczekiwania na zawodników.

W Warszawie i we Wrocławiu załogi produkujących zakładów pracy objęły patronaty nad poszczególnymi zespólami. O tym jak wielkie jest zainteresowanie zbliżającym się wyścigiem pokoju świadczyć chociażby telefony do komitetów organizacyjnych i wielu redakcji pism codziennych oraz sportowców.

Ludzie pytają o różne sprawy dotyczące przygotowań samego wyścigu, zapytują o kolarzy, dzieła swymi sposobami i uwagami. Ale nie tylko telefoniują. Nadsyłają również listy. Wyścig Pokoju stał się w Polsce imprezą, obok której nikt nie może przejść obojętnie.



Państwowy Przemysł Zapalczawy wypuścił z okazji Wyścigu Pokoju zapalki z okolicznościowymi naklejkami na pudełkach zespołów.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOSZYKÓWCE ODBĘDĄ SIĘ W RIO DE JANEIRO

Mistrzostwa świata w koszykówce odbędą się w tym roku w Rio de Janeiro w październiku. Do tej pory zgłosiło się 16 krajów: Francja, Hiszpania, Jugosławia, Egipt, Izrael, USA oraz kraje Ameryki Łacińskiej.

NOWY ŚMIERTELNY WYPADK RINGOWY W USA

Nowy wypadek śmierci ringowej zanotowano w USA. Na amatorskich zawodach bokserkich w Oakland (Kalifornia), zawodnik Jesse Hyllon został znokautowany, nie odzyskując już więcej przytomności.

Otwarcie sezonu wiosenno-letniego w Warszawie



4.IV.1954 r. odbyło się w całym kraju uroczyste otwarcie wiosenno-letniego sezonu sportowego. W Warszawie odbyła się centralna uroczystość na boisku „Spójni”, po której rozegrano mecz o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej Gwardia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) zakończony zwycięstwem Gwardii 1:0. Na zdjęciu: Wiceprzewodniczący GKKF — Procek wraz z cza odsnakę Mistrza Sportu Flontowi (AZS-AWF).



F. S. G. T.

Table with columns for names and results under the heading 'WYNIKI Z UB. NIEDZIELI'.

AMATORSKI MECZ KOLARSKI ZSRR — FRANCJA

25 lipca odbędzie się w Moskwie amatorski mecz międzypaństwowy w kolarstwie ZSRR — Francja, zaś spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie w kilka tygodni później w Paryżu.

CZTERY REKORDY POLSKI-SZTANGISTÓW

W Gdańsku przeprowadzono próby bicia rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów przez członków kadry narodowej.

UWAGA SPORTOWCY z Montigny-en-Gohelle i okolicy!

W sobotę 24 bm. klub F.S.G.T. „Etoile Sportive Municipale de Montigny en Gohelle” organizuje wielką zabawę taneczną na salle des Fetes w Montigny en Gohelle.

Nowe rekordy pływaków Z.S.R.R. i N.R.D.

W międzynarodowych zawodach pływackich w Lipsku rozegranych z udziałem reprezentantów ZSRR padło szereg bardzo dobrych wyników. Do najlepszych zaliczyć należy: 4:41,7 Drobinskiego na 400 m. dow. i 4:42,5 Laryniemi na tym samym dystansie.

TO I O W O

Zapasznicy fińscy zremisowali ze Szwecją 8:8. Rozegrano 4 walki w stylu wolnym i 4 w klasycznym. W wadze średniej mistrz olimpijski Greenberg (Szw.) pokonał wicemistrza olimpijskiego Raubala.

SKŁAD DRUŻYNY FRANCUSKIEJ NA VII WYŚCIG POKOJU

Francuska Federacja Kolarska wyznaczyła skład drużyny francuskiej, która weźmie udział w VII Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa — Berlin — Praga.

W skład drużyny francuskiej wchodzi ZOSZI (I. de F.), RIVET (I. de F.), GUYARD (I. de F.), DAN-GUILLAUME (Orleanais), PICOT (Bretagne), MEIDEO (Bretagne). Zastępca: HUOT (Limousin).

WALKOWIAK WEZMIĘ UDZIAŁ W „TOUR DU MAROC”

W tegorocznym „Tour du Maroc”, który rozpocznie się w dniu 20 bm. i będzie trwał do 1 maja weźmie udział silne drużyny francuskie, włoskie, belgijskie, szwajcarskie. W wyścigu tym weźmie również udział kolarz pochodzenia polskiego WALKOWIAK.

SZTANGISTA RADZIECKI KANUKASZWIŁI POBIŁ JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATA

Rekordy światowe w podnoszeniu ciężarów po prostu sypia się na terenie Związku Radzieckiego. Ostatnio sztangista radziecki Kanukaszwili pobili jeszcze jeden nowy rekord świata w kategorii wagi piórkowej uzyskując w wyciskaniu 107 kg. Poprzedni rekord należał do sztangisty radzieckiego Kirszona z wynikiem 106,5 kg.

Porażka angielskiej «drużyny wieku»

Od 1897 roku żadnej drużynie angielskiej nie udało się zdobyć w tym samym roku równocześnie tytułu mistrza i pucharu Anglii. Drużyna, która jako pierwsza po 56 latach ma dokonać tej trudnej sztuki, jest — zdaniem brytyjskiej opinii sportowej — West Bromwich Albion, obecny lider I ligi oraz wielki faworyt rozgrywek pucharowych. Ostatnie sukcesy tego zespołu skłoniły nawet wielu fachowców angielskich do nadania West Bromwich Albion miana „drużyny wieku”, najlepszej — według nich — jaka kiedykolwiek uczestniczyła w rozgrywkach mistrzowskich wyspy. Hymny pochwalne przerwane zostały jednakże raptownie w ub. tygodniu, a sprawiła to katastrofalna porażka „drużyny wieku” z zajmującą dziesiąte miejsce w tabeli Chelsea 0:5. Nie kosztowała ona wprowadzenia lidera u traty prowadzenia, ale zmniejszyła różnicę punktową pomiędzy nim a Wolverhampton Wanderers do jednego punktu.

TRZECH KOLARZY POLSKICH W „CIRCUIT DU MORBIHAN”

Wyścig „Circuit du Morbihan”, który ścignął elite kolarzy francuskich a wśród nich kolarzy pochodzenia polskiego, BOBER, KOSSEK, CIELICZKA rozegra się dziś śnią na trasie długości około 250 km.

Włoski Związek Kolarski (UVI) powierzył sprawę ustalenia składu reprezentacyjnej drużyny Włoch na tegoroczny Wyścig Pokoju — M. Proletti, kierownikowi technicznemu związku.

Szwajcaria wydała bardzo ładny znaczek pocztowy z okazji piłkarskich mistrzostw świata i 60-lecia istnienia FIFA (1904-1954). Znaczek przedstawia piłkę nożną na tle mapy świata. Kolor znaczka — niebiesko-żółty, wartość — 40 rap-pów.

Reprezentacja piłkarska Abisynii, grająca boso, rozegra w tym tygodniu cztery mecze w Szwecji. Pierwszy odbędzie się 7 lipca w Norrköping, ostatni 17 lipca w Halmstad.

Niemiec Lehmann, liczący po nad 30 lat, zdobył prawie 50 tytułów mistrzowskich — sprawił ostatnio wielką niespodziankę ustanawiając rekord Niemiec na 400 m. stylem dowolnym w świetnym czasie 4:44,5, przy międzyczasach 1:03, 5 i 2:15,4 — 3:29. Poprzedni rekord należał również do Leh-manna i wynosił 4:46,9. Na tych samych zawodach Leh-mann wygrał również 200 m. stylem dowolnym w 2:15,3.

Znany internacjonal austriacki „Bimbo” Binder podpisał 3-letni kontrakt na trenera FC Nuernberg. Binder ma 43 lata; był on członkiem słynnego „Wunderteamu” w latach przedwojennych.

Reprezentacyjne drużyny koszykówki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej rozegrały w Leningradzie dwa mecze z reprezentacjami miasta. Oba spotkania wygrały drużyny leningradzkie: kobiety 80:61, mężczyźni — 97:62.

W dniu 2 maja br. odbędzie się w Jenie (NRD) dwa międzynarodowe spotkania NRD — Austria w hokeju na trawie. Grać będą drużyny męskie i kobiece.

Włoski Związek Kolarski (UVI) powierzył sprawę ustalenia składu reprezentacyjnej drużyny Włoch na tegoroczny Wyścig Pokoju — M. Proletti, kierownikowi technicznemu związku.

Szwajcaria wydała bardzo ładny znaczek pocztowy z okazji piłkarskich mistrzostw świata i 60-lecia istnienia FIFA (1904-1954). Znaczek przedstawia piłkę nożną na tle mapy świata. Kolor znaczka — niebiesko-żółty, wartość — 40 rap-pów.

Reprezentacja piłkarska Abisynii, grająca boso, rozegra w tym tygodniu cztery mecze w Szwecji. Pierwszy odbędzie się 7 lipca w Norrköping, ostatni 17 lipca w Halmstad.

Niemiec Lehmann, liczący po nad 30 lat, zdobył prawie 50 tytułów mistrzowskich — sprawił ostatnio wielką niespodziankę ustanawiając rekord Niemiec na 400 m. stylem dowolnym w świetnym czasie 4:44,5, przy międzyczasach 1:03, 5 i 2:15,4 — 3:29. Poprzedni rekord należał również do Leh-manna i wynosił 4:46,9. Na tych samych zawodach Leh-mann wygrał również 200 m. stylem dowolnym w 2:15,3.

Zapasznicy fińscy zremisowali ze Szwecją 8:8. Rozegrano 4 walki w stylu wolnym i 4 w klasycznym. W wadze średniej mistrz olimpijski Greenberg (Szw.) pokonał wicemistrza olimpijskiego Raubala.

Związek piłkarski Zagłębia Saary projektuje rozegranie meczu z Urugwajem w dniu 6 czerwca i w związku z tym zaproponował Hiszpanii przełożenie meczu, zakontraktowanego już na 5 czerwca — na sty-czeń roku przyszłego.

Znany internacjonal austriacki „Bimbo” Binder podpisał 3-letni kontrakt na trenera FC Nuernberg. Binder ma 43 lata; był on członkiem słynnego „Wunderteamu” w latach przedwojennych.

Reprezentacyjne drużyny koszykówki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej rozegrały w Leningradzie dwa mecze z reprezentacjami miasta. Oba spotkania wygrały drużyny leningradzkie: kobiety 80:61, mężczyźni — 97:62.

W dniu 2 maja br. odbędzie się w Jenie (NRD) dwa międzynarodowe spotkania NRD — Austria w hokeju na trawie. Grać będą drużyny męskie i kobiece.

Włoski Związek Kolarski (UVI) powierzył sprawę ustalenia składu reprezentacyjnej drużyny Włoch na tegoroczny Wyścig Pokoju — M. Proletti, kierownikowi technicznemu związku.

Szwajcaria wydała bardzo ładny znaczek pocztowy z okazji piłkarskich mistrzostw świata i 60-lecia istnienia FIFA (1904-1954). Znaczek przedstawia piłkę nożną na tle mapy świata. Kolor znaczka — niebiesko-żółty, wartość — 40 rap-pów.

Reprezentacja piłkarska Abisynii, grająca boso, rozegra w tym tygodniu cztery mecze w Szwecji. Pierwszy odbędzie się 7 lipca w Norrköping, ostatni 17 lipca w Halmstad.

Dzisiaj wielkie spotkanie piłkarskie FSGT na stadionie w Drocourt (P-de-C)



LILLE — BORDEAUX ST. ETIENNE — REIMS MARSEILLE — TOULOUSE LE HAVRE — NIMES SOCHAUX — NICE METZ — LENS STRASBOURG — STADE MONACO — NANCY SETE — ROUBAIX



RENNES — LYON TROYES — ROUEN SEDAN — RACING TOULON — RED-STAR PERPIGNAN — ANGERS BESANCON — AIX GAP — Cannes NANTES — ALES VALENCIENNES — MONTPELLIER GRENOBLE — BEZIERS

Drużyna siatkarska z Haillicourt...



Norweski pływak — Lars Krogh, jest w świetnej formie i ustanawia rekordy swego kraju systemem seryjnym. W ubiegłą sobotę i niedziele znowu podył dwa: 100 m. stylem motylkowym 1:56,4, a 400 m. dowolnym 4:56,3. Per Olsen wygrał 100 m. stylem dowolnym w 1:00,5. Na 200 m. stylem klasycznym zwyciężył Huth w 2:51,6.

... i z Noeux-les-Mines



Faza z przebiegu spotkania siatkówki FSGT Noeux-Haillicourt (Photo P.P.)



OLBRZYMI WZROST SPORTU W CZECHOSŁOWACJI

47.000 zarejestrowanych zawodników, zrzeszonych w 2.157 drużynach, liczy sekcja hokeja na lodzie czechosłowackiej GKKF. Liczby te są 12-krotnie wyższe od danych z 1936 roku, kiedy to w ówczesnej Czechosłowacji było 205 drużyn skupiających 3.925 graczy. Jeszcze poważniejszy wzrost jest do zanotowania w lekkoatletyce, gdzie w roku 1953 ilość zarejestrowanych zawodników wyniosła 53.929 wobec 1.817 w 1936 r.

CZUKARIN, MURATOW W TURNIEJU GIMNASTYCZNYM WE FRANKFURCIE

Z okazji świat wielkanocnych w Frankfurcie odbędzie się wielki turniej gimnastyczny z udziałem wielu państw europejskich. Związek Radziecki bedą reprezentować Muratow i Czukarin.

UWAGA

Dalszy ciąg powieści sportowej Mariana Promińskiego p. t. „BIERZ REKAWICE” ukaże się w najbliższym numerze „Przeglądu Polskiego”.

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Reunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9^e